

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 9(139)/2015

ISSN 1689-6920

27 września 2015



Ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą (Iz 40:31)

W tym numerze „Verbum” poza aktualnościami i informacjami z życia naszej parafii, dominują dwa tematy. Pierwszy z nich to rodzina. Niedawno zakończył się w Filadelfii Kongres Rodzin, w którym uczestniczył Papież Franciszek, na początku października rozpoczyna się w Rzymie Synod Biskupów, poświęcony misji rodziny w świecie współczesnym. Dzień Papieski w tym roku obchodźć będziemy pod hasłem „Jan Paweł II — papież rodziny”, w przeddzień, 10 października, do Królowej Rodzin w Jarosławiu będą pielgrzymować rodziny z naszej Archidiecezji. Wydarzeniom tym towarzyszą liczne dokumenty, listy pasterskie, podkreślające rolę rodziny, jej znaczenie w życiu człowieka, definiujące zagrożenia, z którymi dziś rodzina musi się zmierzyć. Znamy je dobrze — w różnych środowiskach wyzwania te i niebezpieczeństwa są nieco odmienne, ale można powiedzieć jedno — współczesny świat nie sprzyja ustabilizowanemu, spokojnemu życiu rodzinnemu.



Wizerunek Świętej Rodziny wraz z św. Anną i św. Joachimem z Kongresu Rodzin w Filadelfii 2015

Drugi temat, to kult Najświętszego Serca Jezusa. Wprawdzie to nie czerwiec — miesiąc poświęcony Sercu Jezusowemu, ale niedawno w Krakowie odbyła się beatyfikacja siostry Klary Szczęsnej, współzałożycielki sercanek, która nabożeństwo do Serca Jezusa uczyniła sensem swojego życia. W październiku też wspominamy św. Marię Małgorzatę Alacoque, wizytkę, której objawienia przyczyniły się do rozpowszechnienia kultu Bożego Serca.

Tematy te, choć pozornie nie związane ze sobą, ściśle się łączą. Po pierwsze, sednem kultu Bożego Serca, jest przekonanie o niezmierzonej Bożej miłości, której odbiciem powinna być miłość rodzinna, uświęcona dzięki sakramentalnym więzom małżeńskim. Miłość Boga wzywa do naśladownictwa, do miłości bliźniego, zrozumienia, przebaczenia, poświęcenia, bez których tak trudno układać rodzinną codzienność. Po drugie zaś, tylko dzięki Bożemu miłosierdziu i łasce, możemy przezwyciężyć słabości, mierzyć się z trudnościami, zwyciężać, powtarzając za Archaniołem Michałem, którego święto niedawno obchodziliśmy: „Któż jak Bóg”.

J.K.

Modlitwa jesienna

Panie daj mi dni kilka
zdmuchniętych z jesieni
w mojej ojczyźnie najmniejszej
w krainie dzieciństwa
przez którą przeświecają
wiekuiste wzgórza
ludzi dobrocią mądrych i prawdziwych
kurhan powstańczy w parku
owoc orzecha na pół podzielony
grad śliwek w sadzie
wianek z dzikiej róży
siwy szal zakonniczy uśmiechniętej
sen krótki
światło w porannej kaplicy

Panie daj mi to, co już dałeś
w modlitwie wysłuchanej wcześniej
niż wypowiedzianej

Anna Kamieńska

Śluby wieczyste kleryka Adama Cyrana MS

7 września, podczas uroczystej Mszy Świętej w bazylice Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu nasz parafianin, kleryk Adam Cyran MS, na ręce księdza prowincjała Andrzeja Zagórskiego złożył wieczystą profesję zakonną. Na zakończenie obrzędu profesji klerycy składający śluby otrzymali saletyńskie krzyże misyjne, będące znakiem całkowitego włączenia do zgromadzenia. Będą ich używać podczas głoszenia rekolekcji, w posłudze misyjnej i w czasie świąt i uroczystości.

Klerykowi Adamowi oraz Jego najbliższym serdecznie gratulujemy, życząc wielu łask Bożych i zapewniając o modlitwie w Jego intencji za wstawiennictwem Matki Bożej Zagórskiej.

J.K.



Chciałbym złożyć serdeczne podziękowanie Księdzu Proboszczowi Józefowi Kasiakowi za obecność podczas uroczystości złożenia przeze mnie ślubów wieczystych, a przede wszystkim za modlitwę, wsparcie oraz towarzyszenie mi przez cały okres rozeznawania i rozwoju mojego powołania. Dziękuję również ks. Przemysławowi Macnarowi za wszelkie dobre rady, za obecność i modlitwę.

Pragnę także z serca podziękować Wszystkim Parafianom, za modlitwę oraz życzliwość, które pomagają mi każdego dnia wiernie iść za Chrystusem. Niech Bóg w swojej hojności obdarzy Was wszystkich swoim błogosławieństwem!

kl. Adam Cyran MS



Róża dla Królowej Rodzin

10 października, w przeddzień Dnia Papieskiego przeżywanego pod hasłem Jan Paweł II — papież rodziny i w czasie trwania Synodu Biskupów poświęconego rodzinie, w Jarosławiu, w Sanktuarium Królowej Rodzin, będzie mieć miejsce Archidiecezjalna Pielgrzymka Małżeństw i Rodzin. Zawiązanie wspólnoty zaplanowano na 10.00, a uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa Józefa Michalika odprawiona zostanie o godzinie 12.00.

FOT. DEPOSITPHOTOS



Koncert zespołu Claret Gospel

28 sierpnia, w upalny wieczór, mieszkańcy Zagórz i okolic, zgromadzeni na placu koronacyjnym, mieli możliwość uczestniczenia w niezwykle koncercie. Młodzi muzycy z zespołu Claret Gospel, przybyli aż z Wybrzeża Kości Słoniowej, zachwycili wszystkich nie tylko talentem i umiejętnościami muzycznymi, ale także, a może przede wszystkim, spontaniczną i pełną entuzjazmu wspólnotową modlitwą. Wyjątkowy charakter miała już oprawa Mszy Świętej, z egzotyczną procesją darów, a po zakończeniu liturgii mogliśmy wysłuchać pięknie wykonanych pieśni religijnych, zobaczyć jak wyglądają i jak brzmią afrykańskie instrumenty. Członkowie zespołu grali, śpiewali i tańczyli, angażując również zachwyconą publiczność, a całość prowadzić z talentem zawodowego konferansjera o. Roman Woźnica. Szkoda nam było, że występ nie trwał dłużej i mamy nadzieję, że zespół Claret Gospel jeszcze kiedyś do Zagórz zawita.



FOT. Z. WRONA

O samym zespole już pisaliśmy w poprzednim numerze „Verbum”, warto natomiast przybliżyć jeszcze działalność Fundacji Misjonarzy Klaretynów „Zostaw ślad”, w którą zaangażowany jest również zespół Claret Gospel — młodzi chrześcijanie z Wybrzeża Kości Słoniowej, śpiewem i tańcem uwielbiający Boga.

Celem Fundacji jest współpraca w rozwoju osób, społeczeństw i narodów, udzielanie pomocy osobom i grupom społecznym znajdującym się w trudnej sytuacji, świadczenie pomocy finansowej i rzeczowej ofiarom klęsk żywiołowych, działań wojennych, prześladowań i terroru, a także misjonarzom i misjom. Fundacja wspiera działalność informacyjną, kulturalną, oświatową, podejmowaną w duchu tolerancji, z poszanowaniem godności, przekonań i wyznania, różnorodne inicjatywy dotyczące ochrony praw i wolności człowieka. Realizuje też konkretne projekty, w 2014 i 2015 roku było to między innymi: budowa studni oraz działalność Punktu Pomocy w Bouaflé i finansowanie sierocińca w Soubré na Wybrzeżu Kości Słoniowej, a także wsparcie finansowe Centrum

Wczesnego Wspomagania Rozwoju Niewidomych Dzieci „Światło Nadziei” im. Jana Pawła II na Ukrainie. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.fundaczazostawslad.com.pl.



19 października 2015 roku po raz kolejny obchodzić będziemy Niedzielę Misyjną, rozpoczynając Tydzień Misyjny. Jest to okazja do modlitewnego i materialnego wsparcia misji i misjonarzy, którzy często są jedyną nadzieją dla ludzi prześladowanych, żyjących w dramatycznie ciężkich warunkach. Szerząc Dobrą Nowinę o Chrystusie, misjonarze niosą też wszechstronną pomoc — oświatową, medyczną, materialną. Warto też pamiętać, że w czasach, gdy my cieszymy się wolnością religijną, wiele milionów chrześcijan na świecie jest prześladowanych lub poddawanych różnym formom dyskryminacji. Według badań, co 5 minut ginie na świecie chrześcijanin, zabijany z powodu wyznawanej wiary.



Osobom zaś, które sądzą, że nie mogą wiele uczynić, warto przypomnieć, że wspierające misję Dzieło Rozkrzewiania Wiary utworzyła skromna dziewczyna, Paulina Jaricot, żyjąca w XIX wieku w Lyonie, która swoimi inicjatywami wciągnęła tysiące osób w modlitewne i materialne wsparcie misji.

J.K.

Wyruszyli w bój, a znaleźli pokój...

5 września, w pochmurny sobotni poranek, Msza Święta w zagórskim kościele rozpoczęła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia upamiętnienia żołnierzy I wojny światowej pochowanych w 1914 roku na zagórskim cmentarzu. W świątyni, a potem przy obelisku, zgromadzili się przedstawiciele władz Miasta i Gminy Zagórz, w osobie pana Sekretarza Gminy Łukasza Woźniczaka oraz radnych, dyrektorzy i nauczyciele z okolicznych szkół, dzieci i młodzież, mieszkańcy Zagórza, goście z Warszawy i Krakowa.



FOT. Z. WRONA

Z Austrii, z Grazu, przyjechali przedstawiciele Czarnej Krzyża, organizacji opiekującej się wojskowymi grobami — pułkownik Dieter Allesch i inżynier Peter Sixl, przybyła także druhna Krystyna Chowaniec, komendantka sanockiego hufca. Oprawę uroczystości zapewniała grupa rekonstrukcyjna z Gorlic, w mundurach wojskowych z okresu I wojny światowej.



FOT. Z. WRONA

Przybyłych gości powitała pani Aniceta Brągiel, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki w Zagórz, będącej głównym organizatorem uroczystości. Następnie głos zabrała pani Joanna Kułakowska-Lis i pułkownik Allesch. Oboje w swoich wystąpieniach podkreślali znaczenie pamięci o zmarłych, o poległych, rolę, jaką pełnią takie miejsca, jak to nowo powstałe, w Zagórz, w budowaniu pokoju i współpracy w Europie. Po poświęceniu miejsca upamiętnienia oraz złożeniu wieńców, uczestnicy udali się do Miejsko-Gminnego

Ośrodka Kultury i Sportu na sesję popularnonaukową. Rozpoczął ją montaż słowno-muzyczny przygotowany przez młodzież z zagórskiego gimnazjum pod kierunkiem pani Ewy Bryły-Czech, na który złożyły się wiersze i wspomnienia z okresu I wojny światowej. Następnie wysłuchaliśmy bardzo interesującej, bogato ilustrowanej prelekcji pana Romana Frodymy poświęconej cmentarzom wojskowym z I wojny światowej. Pułkownik Dieter Allesch mówił o działalności Czarnej Krzyża, a pani Joanna Kułakowska-Lis przedstawiła historię zagórskiego zapomnianego cmentarza.

Przypomnijmy ją jeszcze raz w skrócie, gdyż — choć już parokrotnie przywoływana, choćby w ostatnim numerze „Verbum” — dla wielu osób okazała się nowością.



Od końca września do początku listopada 1914 roku (z krótką przerwą) w Zagórz działał wojskowy Szpital Rezerwowy. Zmarłych z ran, a przede wszystkim chorób (m.in. wyniku epidemii cholery) żołnierzy chowano na zagórskim cmentarzu. Ustalono 313 nazwisk — znalazły się one na tablicy dydaktycznej, choć na pewno nie jest to lista zamknięta. Tych, którzy tu spoczęli, prawdopodobnie głównie w zbiorowych grobach było zapewne więcej. Źródłem informacji stały się listy rannych i chorych: *Nachrichten über Verwundete und Kranke*. W 230 przypadkach na 313 udało się ustalić okręgi rekrutacji (Ergänzungsbezirk). Większość pochodziła z Królestwa Węgier — 185, natomiast 45 z Cesarstwa Austrii.

Z punktu widzenia współczesnej geografii politycznej są to osoby ze wszystkich państw sukcesyjnych: Austrii, Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Czech, Polski, Rumunii, Serbii, Słowacji, Słowenii, Ukrainy, Węgier i Włoch. Najwięcej — z terytorium dzisiejszej Rumunii — 92, głównie z Siedmiogrodu i Banatu. W przypadku 103 pochowanych znamy datę urodzenia. Najstarszy miał 42 lata, najmłodszy 20, średnia wieku — 29 lat.

W wyniku ofensywy rosyjskiej i przesunięcia linii frontu na początku listopada 1914 roku szpital ewaku-

owano na Śląsk. Dopiero po wyparciu Rosjan, w 1915 roku, uroczystie otwarto cmentarz, o czym pisze ówczesny proboszcz w cytowanym już sprawozdaniu, i co przedstawiają zachowane w zbiorach okolicznościowe pocztówki.

Ślady mogił zatarł czas, nie chodziło więc w żadnym wypadku o odtwarzanie cmentarza, co zresztą byłoby niemożliwe, ale o przywrócenie tych wydarzeń społecznej pamięci w imię pokoju i szacunku dla żołnierskiej śmierci, łączącej przyjaciół i niedawnych wrogów, i przekazanie tej wiedzy następnym pokoleniom.



FOT. Z. WRONA

Wtedy, w 1914 roku, większość mieszkańców Zagórza, podobnie jak całej Europy, sądziła, że wojna wkrótce się skończy. Na to liczyli zapewne także ci żołnierze, głównie szeregowcy piechoty, w przeważającej większości Węgrzy, ale też mieszkańcy terenów dzisiejszej Słowacji, Rumunii, Polski, Ukrainy, Austrii, zapewne nie mający pojęcia, o co właściwie walczą. I faktycznie — dla nich ta wojna skończyła się szybko, choć nie tak, jakby tego pragnęli — oni i ich rodziny. Przyjęła ich na zawsze gościnna ziemia, a śmierć przyniosła pokój — tak jak można przeczytać na jednym z galicyjskich cmentarzy — Wyruszyli na bój, a znaleźli pokój.

Gdy nie pozostał ślad po ich mogiłach, niech przypomina o nich ten pamiątkowy obelisk. Na miejsce upamiętnienia składa się zaś: głaz z tablicą pamiątkową, na której można przeczytać: „Pamięci ponad 300 żołnierzy którzy w pierwszych miesiącach Wielkiej Wojny (1914–1918) zmarli w szpitalu polowym na terenie Zagórza i spoczęli na tym cmentarzu. Ślady ich mogił zatarł czas, jednak prochy tych znanych z nazwiska i bezimiennych pozostały w zagórskiej ziemi — niech wspomnienie przetrwa przez następne pokolenia. Mieszkańcy i Władze Miasta i Gminy Zagórz”. Nad kamieniem góruje metalowy krzyż, w kształcie nawiązujący do krzyży stojących na cmentarzach z I wojny światowej z terenu Beskidu Niskiego, obok zaś umieszczona została tablica dydaktyczna. Z jednej strony znalazł się na niej tekst informujący o wydarzeniach z pierwszych miesięcy wojny, które rozegrały się w okolicy Zagórza, a z drugiej lista ustalonych nazwisk.

Miejsce upamiętnienia rozplanowane zostało w pobliżu mogił żołnierzy WOP, dzięki czemu na zagórskim cmentarzu powstała jakby wojskowa „kwatery”.

Sfinalizowanie prac, uwieńczone powstaniem miejsca upamiętnienia, to dobra okazja do podziękowań. Dziękujemy zatem Władzom Miasta i Gminy Zagórz, na czele z panem burmistrzem Ernestem Nowakiem, za wsparcie organizacyjne i finansowe tej społecznej inicjatywy, pani Anicecie Brągiel, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Zagórz, za współorganizację uroczystości, księdzu Proboszczowi Józefowi Kasiakowi za wszelką pomoc na kolejnych etapach działań, panu Tomaszowi Pyrciowi za zaangażowanie, pomoc, zrozumienie i wsparcie, panu dr Krzysztofowi Gardule za ustalenie nazwisk pochowanych żołnierzy i udokumentowanie wydarzeń, Towarzystwu Wspierania Gminy Zagórz, na czele z panem prezesem Jackiem Zającem, za pomoc finansową, drużynie Krystynie Chowaniec za cenne rady i obecność, panu Arturowi Pałasiewiczowi za pomoc, udostępnienie pocztówek, cenne informacje i zachętę, panu dr Piotrowi Sadowskiemu za przygotowanie tekstu na tablicę dydaktyczną, panu Tomaszowi Jastrzębskiemu



za pomoc, zaangażowanie i inspirację. Dziękujemy także za pomoc i obecność na uroczystości Dyrektorowi i Pracownikom Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Zagórz, Dyrektorom i Nauczycielom, dzieciom i młodzieży, szczególnie grupie przygotowującej program artystyczny. Specjalne podziękowania składamy na ręce przedstawicieli Czarnego Krzyża, którzy przyjechali do Zagórza. Warto podkreślić, że bardzo zainteresowani uroczystością byli także przedstawiciele władz Austrii i Węgier, w osobie Ambasadora Republiki Austrii i Konsula Węgier, którzy nie mogli jednak przybyć, ze względu na krótki termin i inne obowiązki dyplomatyczne.

Mamy nadzieję, że miejsce to będzie przypominać o wszystkich ofiarach wojen, o dramacie i cierpieniu, które niosą konflikty zbrojne dla wszystkich ich uczestników, a także o potrzebie budowania pokoju i dialogu. Ostatnie wydarzenia przypominają, że pokój, którym się teraz cieszymy, nie jest bynaj-

mniej czymś oczywistym i trzeba wciąż o niego dbać. Celnie ujął to w swoim wystąpieniu pułkownik Dieter Allesch: „Dzisiejsze pokolenie ma obowiązek utrzymywania pamięci o strasznych wojnach i przekazywania tej wiedzy młodszej generacji. Organizowanie godnych imprez wspomnieniowych, pielęgnacja i opieka nad cmentarzami żołnierskimi i pomnikami wojennymi, tak jak tu właśnie się to dzieje, są działaniami wpisującymi się w pokojowy projekt europejski — dla Europy tolerancji i humanizmu. Przewodniczący komisji UE Jean-Claude Juncker trafnie sformułował w swoim przemówieniu myśl skierowaną do osób nie znajdujących sensu we współpracy europejskiej, wątpiących w konieczność bycia świadomym powstawania a zarazem unikania negatywnych zjawisk w Europie: »Kto głęboko myśli o Europie, powinien odwiedzać cmentarze żołnierskie! Nigdzie indziej nie da się pojąć lepiej, dosadniej i wnikliwiej, jak wiele zła w Europie spowodować może stan wzajemnej wrogości narodów wo-



bec siebie». Śmierć wielu milionów po obu stronach nie może pójść na marne! Ta śmierć powinna nas upominać, ażebyśmy — my i wszystkie odpowiedzialne osoby — obrali sobie za cel naszych działań niedopuszczenie do powtórzenia się tak strasznych wydarzeń między narodami Europy.”

T.K.

Biblioteka z pasją

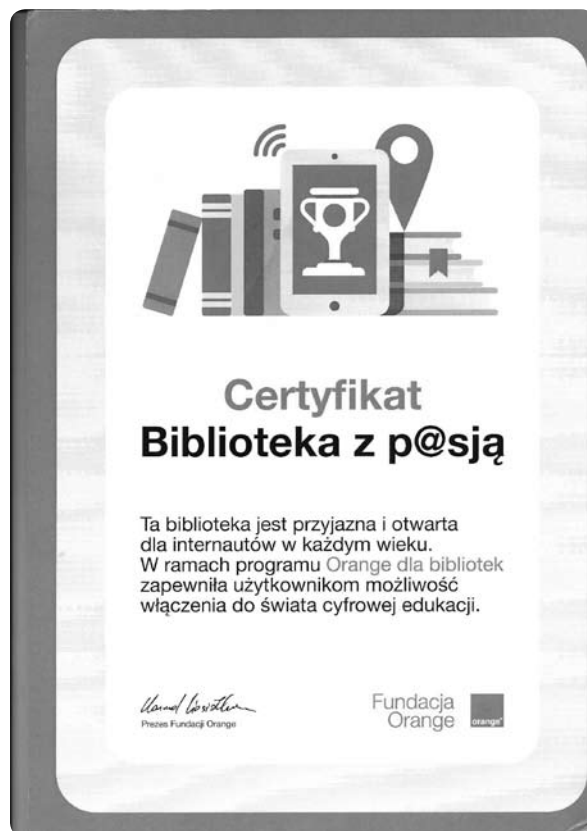
Miejsko-Gminna Biblioteka w Zagórzcu otrzymała niedawno certyfikat Biblioteka z p@sją, przyznawany bibliotekom przyjaznym i otwartym dla internautów, dającym możliwość włączenia do świata cyfrowej edukacji.

Serdecznie gratulujemy tego zasłużonego wyróżnienia. Zagórska Biblioteka podejmuje tak wiele inicjatyw, o których zresztą możemy przeczytać na łamach „Verbum”, że bezsprzecznie może być nazwana „Biblioteką z pasją” w każdym obszarze działalności.

Konkurs fotograficzny

Jesień to ulubiona pora dla fotografików. Barwne liście, malownicze poranne mgły, korzystne światło — to wszystko sprzyja robieniu pięknych zdjęć.

Przypominamy zatem o **konkursie fotograficznym „Z biegiem Osławy”**, ogłoszonym przez Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz i Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Zagórzcu. Mogą w nim wziąć udział zarówno uczniowie, jak i osoby dorosłe, temat to architektura i krajobraz miasta i gminy Zagórz, prace można przekazywać do 20 października — jest zatem jeszcze nieco czasu, by, wykorzystując słoneczne dni, ukazać Zagórz w barwach jesieni.



Dzień Środków Społecznego Przekazu

20 września 2015 roku przypadał Dzień Środków Społecznego Przekazu. Z tej okazji abp Wacław Depo wystosował do wiernych list, w którym podkreślał, że komunikacja, również ta podejmowana za pomocą różnych mediów, wpisana jest w historię świata i przyczyniła się do jego rozwoju. Informacje rozprzestrzeniały się coraz szybciej i dalej, a dziś żyjemy w czasach, gdy przestrzeń wirtualna i przekaz satelitarny zapewniają natychmiastowy przekaz słowa czy obrazu.

Rola mediów w demokratycznym państwie jest ogromna, warto jednak podkreślić, że wolność, również w tym przypadku jest wyzwaniem i nigdy nie powinna być mylona z samowolą. Dziś, w coraz większym stopniu, media nie tylko przekazują informację o świecie, ale wręcz ten świat kształtują, tworząc „medialną rzeczywistość”, ze swoimi autorytetami, idolami, zdobywając coraz większą władzę nad ludzkimi umysłami. Odpowiednio uformowany obraz rzeczywistości niepokojąco często ociera się o manipulację, grającą na ludzkich emocjach, poczuciu zagrożenia, lękach i faktycznych czy też wyimaginowanych potrzebach człowieka. Tymczasem, jak zaznacza arcybiskup Depo, ludzie mediów powinni być sługami prawdy, a nie jej kreatorami.

Podkreśla on również rolę mediów katolickich i znaczenie tej formy przekazu do przepowiadania Ewangelii, formowania sumień. „Zadaniem teologów i katolickich dziennikarzy jest (...) tłumaczenie tego zawilego świata w świetle Chrystusowej nauki”.

Święty Franciszek Salezy, biskup i doktor Kościoła, patron mediów, żył w czasach gwałtownych sporów i konfliktów religijnych i politycznych, urodził się bowiem w 1567 roku, we Francji. Pochodził ze znakomitego rodu, otrzymał doskonałe wykształcenie. Pracował jako misjonarz, m.in. w okręgu Chablisy, umacniając w wierze katolików i próbując nawracać tych, którzy przeszli na kalwinizm. Odwiedzał górskie alpejskie wioski, a chcąc dotrzeć do jak największej liczby osób, na murach i płotach rozklejał ulotki wyjaśniające prawdy wiary. Słynął z wyjątkowej łagodności, poczucia humoru, zwykł mawiać: „Więcej much złapie się na kroplę miodu niż na beczkę octu”. W 1602 roku został biskupem Genewy, niestrudzenie odwiedzał swoje parafie, a miał ich aż 450, wizytował też klasztory, nauczał, udzielał sakramentów, wiele pisał. Wspólnie z Joanną Franciszką de Chantal założył zgromadzenie sióstr Nawiedzenia NMP — wizytek. Zmarł w 1622 roku, a już w 1665 roku został kanonizowany. W 1923 roku Pius XI ogłosił go patronem dziennikarzy i prasy katolickiej.

Kwestię mediów we współczesnym świecie podejmował także papież Franciszek z okazji wspomnienia św. Franciszka Salezego, patrona ludzi mediów, podkreślając, że szczególną troską należy otoczyć najmłodszych, dla których nowoczesne media stały się już nieodzownym elementem życia i mogą być zarówno pomocą, jak i przeszkodą w wychowaniu, szczególnie wtedy, gdy zastępują właściwą komunikację międzyludzką, powodując izolację i wyobcowanie młodego człowieka. Media powinny wspierać rodziny, odpowiedzialnie kształtować postawy społeczne.

Arcybiskup Depo, przewodniczący Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, podejmował ten temat także w przesłaniu do ludzi mediów w styczniu bieżącego roku, pisząc m.in.: „Nie ulega wątpliwości, że media osiągnęły tak wielkie znaczenie, iż dla wielu osób stały się głównym narzędziem społecznej komunikacji i formacji, a także polityki. Ojciec Święty Franciszek, wzywając ludzi mediów do autentycznej kultury spotkania, podkreśla rolę odpowiedzialności moralnej. Coraz szybsze tempo powstawania i przekazu informacji przekracza nasze możliwości refleksji i osądu, dlatego wielokrotnie nie pozwala na rozsądne i poprawne wyrażanie siebie. Wówczas środowiska komunikacyjne — zdaniem Papieża — zamiast pomóc w rozwoju osobowym, mogą prowadzić do dezorientacji postaw moralnych, nie wspominając już o tym, że osobom, które z różnych powodów nie mają dostępu do mediów społecznościowych, grozi wykluczenie”.

Ojciec Święty w swym orędziu podkreślał także szczególną rolę, jaką odgrywa rodzina w kształtowaniu różnych form międzyludzkiej komunikacji, relacji międzypokoleniowych, budowania więzi, a także w poznaniu religijnego wymiaru komunikacji, pełnego miłości i przebaczenia. „W świecie, w którym tak często się przeklina, mówi źle, gdzie sieje się niezgodę, zanieczyszcza ludzkie środowisko plotkami, rodzina może być szkołą komunikacji jako błogosławieństwa”.

Ciesząc się z wolności mediów, ich różnorodności, łatwej dostępności, nie zapominajmy o krytycyzmie, rozsądku i dążeniu do wielowymiarowego spojrzenia na świat, nie poddając się manipulacji i propagandzie, zachowując wolność myślenia i niezależność poglądów. Jak pisze papież Franciszek: „stoi przed nami wyzwanie ponownego nauczania się opowiadania, a nie tylko produkowania informacji. (...) Informacja jest ważna, ale nie wystarcza, gdyż zbyt często upraszcza, przeciwstawia różnice i różne wizje, nalegając, by zajmując stanowisko po jednej lub drugiej stronie, zamiast sprzyjać spojrzeniu kompleksowemu.

J.K.

Powiatowo-gminne dożynki w Zagórzu

Uroczystości dożynkowe są coroczną tradycją święta plonów. W tym roku, 30 sierpnia, rolnicy dziękowali najpiękniej jak umieli, poprzez prezentację kolorowych wieńców uwitych z tegorocznych kłosów zbóż, kwiatów, a także warzyw i owoców, czy też upieczonych pachnących chlebów. Na wysokości zadania stanęły Koła Gospodyń Wiejskich Gminy Zagórz i Powiatu Sanockiego, a szczególnie zaangażowane były w organizacji przygotowań świątecznego dnia Koła Gospodyń Wiejskich z Wielopola i Zasławia.



Dożynki sierpniowe miały wyjątkowy charakter — ich gospodarzami było Starostwo Powiatowe i Gmina Zagórz. Starostą dożynek był pan Lucjan Piszko z Wielopola, a starościami pani Krystyna Trznadel z Wielopola i pani Barbara Smolińska z Zasławia.

Oprócz miejscowości gminy Zagórz i kilku osiedli (Wielopole, Zasław) piękne wieńce żniwne, niepowtarzalne i oryginalne w swojej artystycznej wymowie, zaprezentowały gminy Sanoka, Beska i Zarszyna. W sumie było ich 17, a można je było podziwiać przed ołtarzem polowym kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, Matki Nowego Życia, a później w Zakuciu, podczas drugiej części uroczystości.

O godzinie 13.00 rozpoczęła się Msza Święta koncelebrowana przy ukwieconym ołtarzu polowym, przed którym zebrały się barwne grupy dożynko-

we. Okolicznościową homilię wygłosił ks. dziekan Eugeniusz Dryniak, rozpoczynając ją słowami: „Wszechmogący Boże i najlepszy Ojczy, przyjmij dziękczynienie za tegoroczne plony i pobłogosław dary — wieńce, korony żniwne, warzywa, owoce, kwiaty i chleby. Spraw Panie, by nikomu w tym roku nie brakło pożywienia. Wspomagaj wszystkich, którzy pracowali na roli, a nas naucz dzielić się Twoimi darami, kto będzie w niedostatku...”.



FOT. Z. WRONA

Następnie dary ołtarza (dwa pięknie upieczone chleby) złożyli wcześniej wymienieni starostowie dożynek, na ręce wicestarosty Powiatu Sanockiego, Wacława Krawczyka i burmistrza Miasta i Gminy Zagórz, Ernesta Nowaka oraz ks. proboszcza Józefa Kasiaka.

Po uroczystości kościelnej długi, kolorowy korowód, przy dźwiękach kapeli „Trzcinicoki” z Trzcinicy przeszedł do Zakucia, gdzie Koła Gospodyń Wiejskich przekazywały wieńce i chleby przedstawicielom władzy samorządowej — gminnej, powiatowej i wojewódzkiej. Upalna pogoda (temperatura sięgała 35°C w cieniu) przyczyniła się zapewne do tego, że gości i uczestników uroczystości nie było tylu, ilu można by się spodziewać.



FOT. Z. WRONA

Rolnikom dziękował pan Roman Konieczny — starosta powiatu sanockiego, zaznaczając, że jest to

szczególne święto nie tylko lokalno-środowiskowe, ale i głęboko patriotyczne, od dawna zakorzenione w naszej kulturze, będące wyrazem hołdu dla ważnej i ciężkiej pracy tych ludzi.



FOT. Z. WRONA

Z kolei pan burmistrz Miasta i Gminy Zagórz podkreślił, że mimo trudnych warunków pogodowych tego lata, zwłaszcza suszy i upałów, udało się uzyskać to, o co zabiegali producenci żywności. Swoje wystąpienie zakończył słowami: „Bóg zapłać mówimy dziś wszystkim rolnikom”.

W spotkaniu wzięli również udział przedstawiciele wyższego szczebla władzy samorządowej w osobach: posłów na Sejm RP, panów Bogdana Rzońcy i Stanisława Piotrowicza, senatora pana Andrzeja Matusiewicza oraz pani Marii Pospolitat z Sejmiku



Wojewódzkiego. Oczywiście byli członkowie Zarządu Powiatu Sanockiego i zaproszeni goście Urzędu Miasta Sanoka. Dożynki powiatowo-gminne przeszły do historii i zostaną zapamiętane jako bardzo kolorowe, rozśpiewane i wyjątkowo gorące!

Zofia Dorota Seniuta

„Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”

Kiedy popatrzy się na najbliższych uczniów Jezusa może pojawić się zdziwienie. Każdy współczesny człowiek znający się choć trochę na socjologii, psychologii, organizowaniu grup itd. popukałby się w czoło i powiedział: „To nie przetrwa”. A jednak Jezus lubił otaczać się celnikami i grzesznikami, ku zgorszeniu „sprawiedliwych”. I choć minęło 2000 lat, nasz Pan nie zmienił swoich przyzwyczajęń. Mogłem się o tym przekonać niedawno, 4 września, kiedy to do naszej parafii zawitała niezwykła grupa. Niby zwyczajni, a jednak mieli w sobie to coś. Byli to uczestnicy VI Bieszczadzkiej Pielgrzymki Trzeźwościowej z Zagórza do Zboisk.

Nie przez przypadek zaczęli właśnie u nas. Wszak tu króluje Maryja, Matka Nowego Życia. Nie tylko tego nowego życia poczętego w kobiecym łonie, ale również tego nowego życia w Duchu Świętym, którego doświadczyli pielgrzymi. Ich przeszłość – niezbyt kolorowa. Naznaczona nałogiem, cierpieniem, ranami, samotnością, a nawet rozpaczą. Dziś – radośni i wolni, pełni życia i przyjaźni. Miałem łaskę trochę z nimi wędrować.

Poruszyły mnie w nich trzy rzeczy: pokora, miłość i wspólnota. Pokora, która jest prawdą o sobie.

Nie ukrywali swoich słabości. Przestali się oszukiwać, uznali, że są biedni i potrzebują zbawienia. Taka pokora przyciąga jak magnes Jezusa Zbawiciela. Oni tego doświadczyli. Mają nowe imiona – Ocaleni. Oznaką pokory była w nich radość i niesamowity dystans do siebie. Miłość do Boga z nich po prostu emanowała. Nikt ich już nie musi przekonywać, żeby chodzić do kościoła, przystępować do sakramentów. Dla człowieka, który doświadczył wyrwania z piekła na ziemi takie sprawy są oczywistością. Ta Boża miłość była w nich widoczna. Tworzyli piękną wspólnotę. Dzisiaj, kiedy żyjemy w epoce lodowatego indywidualizmu, oni przyznawali, że bez drugiego człowieka nie poradziłoby sobie. Pan Bóg połączył ich w tej słabości. Ogromnie się cieszę, że mogłem ich poznać. Samo przebywanie z nimi, patrzenie na nich, słuchanie, napełniało moje serce obecnością Bożą. Mogłem sobie lepiej wyobrazić, jak wyglądała pierwsza wspólnota chrześcijan. Tę atmosferę prostoty, radości z małych rzeczy, wzajemnej miłości bez udawania i zakładania masek „sam-sobie poradzę”. Dlaczego Pan Jezus przyszedł, by powołać słabych grzeszników? Już wiem!

ks. Piotr

Nowości z naszej ochronki

Po skończonych wakacjach, 1 września, drzwi ochronki Bł. Edmunda Bojanowskiego otworzyły się dla swoich wychowanków. Szeroko otwarte ramiona siostry i Pań sprawiły, że adaptacja dzieci była spokojna.

W pierwszych tygodniach września szczególny nacisk położony został na integrację grupy oraz przekazywanie zasad bezpieczeństwa. Dlatego też dzieci już w drugim tygodniu swojego pobytu w przedszkolu miały okazję spotkać się z Panią policjantką z Komisarjatu Policji w Sanoku. Przybliżyła ona dzieciom zasady poruszania się po drodze oraz zasady ograniczonego zaufania w stosunku do obcych zwierząt i ludzi. Dodatkową frajdą dla dzieci było wejście do radiowozu i zobaczenie go od wewnątrz.



Po takim spotkaniu na pewno żaden przedszkolak nie będzie się obawiał spotkania z policjantem i będzie wiedział, że jest on jego przyjacielem, który chętnie służy pomocą.

Kolejnym bardzo ważnym wydarzeniem w pierwszych dniach września była Msza święta w naszej kaplicy przedszkolnej, sprawowana przez ks. Proboszcza Józefa Kasiaka, na uproszenie zdrowia, Bożego błogosławieństwa oraz opieki Matki Bożej Zagórskiej. Dzieci, poprzez wyśpiewane piosenki i recytowaną modlitwę miały okazję uwielbić Pana Jezusa Eucharystycznego i poprosić dla siebie i swoich rodzin o łaski na cały rok.



15 września zagościł w naszej ochronce teatrzyk „Fiku Miku” z Rzeszowa. W tym dniu dzieci mogły spotkać się z aktorem i obejrzeć bajkę pt. „Kot w butach”. Po zakończonym spektaklu był też czas na pamiątkowe zdjęcia i rozmowę z artystami. Któż wie, może i z naszych milusińskich powyrastają aktorzy...?



Bardzo miłym dniem w przedszkolu było także święto dzieci obchodzących urodziny we wrześniu, które przypadło 10 tego właśnie miesiąca. Jubilatów dwu-, trzy-, cztero-, i pięcioletkom składaliśmy najserdeczniejsze życzenia i odśpiewaliśmy „Sto lat”. Dmuchanie świeczki na torcie, drobny prezent i oczywiście piękna czapka na głowie na zawsze pozostają w pamięci dzieci.



W trzecim tygodniu września, w obecności Rodziców naszych przedszkolaków, odbyło się podsumowanie projektu ekologicznego, dotyczącego wyhodowania dyni. Mottem przewodnim tego przedsięwzięcia była myśl „Trzeba zasadzić, aby zebrać plony”. I tak też się stało. Dzieci pod okiem Rodziców zasadziły do ziemi pestkę, z której urosła duża, piękna dynia. Dzieci, którym udało się wyhodować dynię i przynieść ją do przedszkola, otrzymały dyplomy oraz drobny upominek. A na koniec, podczas wspólnego posiłku, degustowaliśmy „Dyniowe Muffinki”.

Siostra Małgorzata

Pielgrzymka Róż Żywego Różańca

Jak co roku, członkowie Róż Żywego Różańca z naszej parafii wzięli udział w diecezjalnej pielgrzymce, której celem było w tym roku Miejsce Piastowe. 26 września, mimo niesprzyjającej pogody, w Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza zgromadziło się kilka tysięcy osób.

Najpierw w klasztorze sióstr Michalitek uczestnicy wysłuchali konferencji wygłoszonej przez ks. Tadeusza Musza CSMA *Wezwanie do nawrócenia w orędziach Maryjnych*. Centralne uroczystości miały miejsce przy ołtarzu fatimskim, a przewodniczył im bp Józef Dąbrowski, koncelebrowali także biskupi Adam Szal i Stanisław Jamrozek oraz licznie zebrani kapłani. Słowo Boże wygłosił ks. Kazimierz Rudzik, przełożony generalny Zgromadzenia Św. Michała. W Miejscu Piastowym pozostała złota róża — znak Róż Żywego Różańca, a sztandar został przekazany do Komborni.



FOT. Z. WRONA



FOT. Z. WRONA



Droga Krzyżowa

Tradycyjnie już, w Święto Podwyższenia Krzyża, wyruszyliśmy na klasztorne wzgórze, odprawiając nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Licznie zgromadzeni wierni rozważali myśli i refleksje związane z kolejnymi stacjami. Na zakończenie, w ruinach klasztoru, mogliśmy wysłuchać koncertu w wykonaniu pana Handermamera i jego zespołu. Nastrój tego wrześniowego nabożeństwa przywołują zamieszczone obok zdjęcia.



FOT. Z. WRONA



FOT. Z. WRONA



Wyżej niż połonina. Saga w VI aktach

Podobno ludzie nie chcą chodzić do teatru i nie interesują się kulturą, zwłaszcza na prowincji, którą w końcu jest nasza miejscowość. Podobno... Tych, którzy tak twierdzą, zaprosiłabym do Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Zagórz, 5 września, wieczorem, by zobaczyli, jakie tłumy przysły zobaczyć spektakl przygotowany przez rzeszowski teatr im. Wandy Siemaszkowej *Wyżej niż połonina*. Pierwotnie przedstawienie miało się odbyć w ruinach klasztoru, ale — jak to czasem w życiu bywa — po upalnym i suchym lecie ta pierwsza wrześniowa sobota okazała się deszczowa i mokra, w związku z czym realizacja planowanego plenerowego widowiska okazała się niemożliwa.



FOT. ARCHIWUM MGOKiS

Wyrazy najwyższego uznania należą się Dyrekcji i Pracownikom Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Zagórz, że — po pierwsze — spektaklu nie odwołali, a po drugie, że zapanowali nad tą masą ludzi pchających się do — niewielkiej w końcu — sali widowiskowej. Wielki też ukłon dla aktorów, że potrafili spektakl — zaplanowany na dużą przestrzeń, prześtawić przekonująco na tak małej scenie.



FOT. ARCHIWUM MGOKiS

Projekt *Wyżej niż połonina. Saga w VI aktach*, od początku został pomyślany jako seria widowisk plenerowych, odbywających się w różnych bieszczadzkich i podbieszczadzkich miejscowościach. Była więc cerkiew w Baligrodzie, synagoga w Lesku, dziedziniec

sanockiego zamku, Cisna, Wetlina, Ustrzyki Dolne, Polańczyk, Olszanica, Lutowiska — i właśnie Zagórz. W każdym miejscu pojawiał się jakiś akcent lokalny, który uzupełniał główny temat przedstawienia — czyli historię bieszczadników (wyjątkowo nie lubię słowa zakapiorzy, więc nie będę go używać, wolę skorzystać z pojęcia, którym kiedyś określano tutaj watażków), tych, którzy kiedyś przybyli w Bieszczady, wówczas dzikie i niedostępne, szukając wolności, przygody, sensu życia, a może przed czymś uciekając. Ich powikłane, często bardzo trudne losy, ukazane na przykładzie rozpoznawalnych — szczególnie dla mieszkańców tych stron, choć nie nazwanych wprost postaci, stały się pretekstem do opowieści o skomplikowanych dziejach tych ziem, o spuściźnie narodowościowych konfliktów, dramatycznych powojennych wydarzeniach. Wszystko zaś zostało wzbogacone piosenkami Wojciecha Bellona i Wolnej Grupy Bukowina. W całość umiejętnie złożył wszystko reżyser i autor scenariusza Tomasz A. Żak, a w obsadzie znaleźli się m.in.: Justyna Król, Mariola Łabno-Flaumenhaft, Robert Chodur, Waldemar Czyszak i Robert Żurek.



W zasadzie nie wybieraliśmy się na ten spektakl, bo ani temat jakoś nas szczególnie nie pociągał, ani też nie mieliśmy przekonania do jego realizacji. Ledwie udało się nad wcisnąć do sali, na ostatnie wolne miejsca. I nie żałowaliśmy ani minuty spędzonej w prowizorycznym zagórkim teatrze tego wieczora. Nasze obawy, że — jak to dziś modne — historia zostanie sprowadzona do alkoholowych ekscesów i wulgaryzmów okazały się całkowicie nieuzasadnione. Oczywiście, padało ze sceny od czasu do czasu „grubsze” słowo, a między bohaterami krążyła butelka, ale trudno byłoby czegoś innego oczekiwać. Okazało się to jednak wyłącznie czymś w rodzaju kolorytu lokalnego, a prawdziwym tematem spektaklu były egzystencjalne problemy bohaterów, dramaty ludzkich losów, kwestia winy i przebaczenia, poszukiwania siebie, próby odpokutowania za wyrządzoną krzywdę. Postaci okazały się wielowymiarowe,

»»» 13

świetnie zagrane przez aktorów, którzy bez szarżowania doskonale oddawali skalę emocji. Zmiana nastrojów, elementy tragiczne splatające się z komicznymi, realistyczne z symbolicznymi, retrospekcje, gra wyobraźni, łącznie z zaskakującym do pewnego stopnia zakończeniem — wszystko to sprawiło, że spektakl naprawdę mógł się podobać i na pewno ci, którzy przyszli go zobaczyć, nie żałowali. Trudno mówić o scenografii, bo na pewno w plenerze przedstawienie wybrzmiałoby pod tym względem nieco inaczej. Nie mogliśmy też zo-

baczyć dodatkowych efektów, które prawdopodobnie wypełniały i wzbogacały kilka nieco przydługich fragmentów przedstawienia. Zdecydowanie jednak wypada pogratulować reżyserowi i aktorom rzeszowskiego teatru, którzy w sezonie tzw. „ogórkowym” zaproponowali tak interesujący, doskonale zrealizowany, w dodatku „wędrowny” spektakl. Mamy nadzieję, że również w przyszłym roku pojawi się podobny projekt, który pozwoli na ponowne zagłębienie się w trudną ale też intrygującą historię naszego regionu.

J.K.

Kącik ciekawej książki

Wiesław Adamczyk, *Kiedy Bóg odwrócił wzrok*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2010

Zachęciła mnie do przeczytania tej książki wysłuchana w programie III Polskiego Radia audycja — było to spotkanie z jej autorem, który właśnie przebywał w Polsce. Z ogromnym zainteresowaniem i podziwem słuchałam pana Wiesława Adamczyka, który — mimo że ponad pół wieku mieszka za granicą — nienaganną polszczyzną opowiadał o swoich przeżyciach.

Książka ta to wstrząsająca opowieść o losach jego rodziny.

Ojciec zginął w Katyniu. Matka wraz z trójką dzieci została deportowana w głąb Rosji na sowiecką Syberię. „Znam wiele opisów syberyjskiej odysei oraz innych zapomnianych wojennych dziejów, żaden jednak nie jest bardziej pouczający, wzruszający i pięknie napisany niż »Kiedy Bóg odwrócił wzrok«” — napisał Norman Davis. Obecnie została wydana kolejna książka tego autora „Kwiaty polskie na wygnaniu”, którą poświęcił losom deportowanych dzieci.

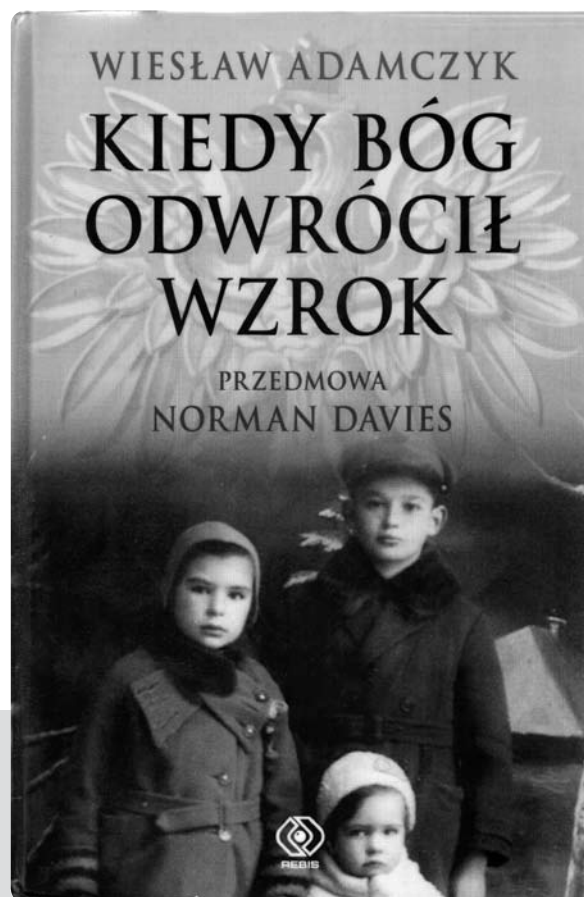
T.K.

14 maja 1940 roku poszliśmy spać, myśląc o Zosi imieninach, które przypadały następnego dnia. Ze snu wyrwało nas jednak w środku nocy łomotanie do frontowych oraz tylnych drzwi. Jurek, Zosia i ja wyskoczyliśmy z łóżek zaintrygowani, co się dzieje. Była druga w nocy. Zobaczyliśmy mamę pośrodku gościnnego pokoju. Cała się trzęsła, twarz jej poszarzała, na białą nocną koszulę opadały w nieładzie czarne włosy. Stała boso z rękoma złożonymi jak do modlitwy. Była jak skamieniała, kiedy do niej podbiegaliśmy. Nigdy wcześniej nie widziałem takiej mamy. Uśmiech zniknął z jej twarzy, wzrok stał się nieobecny i przepełniony strachem, usta zamarły półotwarte jakby w pół słowa.

— Kto to, mamó? — szepnął Jurek.

— Dobry Boże! Rosjanie po nas przyszli!

W pośpiechu przyciągnęła nas do siebie i mocno objęła.



— Dzieci, słuchajcie uważnie, co wam powiem. Bez względu na to, co się stanie, Bóg zawsze będzie z wami. Cokolwiek by robili, nie odpowiadajcie im niegrzecznie. Nigdy nie dajcie wytrącić się z równowagi, bo mogą pomordować nas wszystkich. Pamiętajcie, o cokolwiek by pytali, wy nic nie wiecie.

Walenie do drzwi stało się donośniejsze i dosłyszeliśmy męskie głosy krzyczące coś w języku, którego nie rozumiałem.

Fragment książki

Propozycje pielgrzymek w 2016 roku

Pielgrzymka na Litwę i Łotwę

Wilno, Połaga, Birze, Szydłów, Góra Krzyży w Szawłach, Kiejdany, Sokółka i wiele innych pięknych miejsc.

15–21 lipca 2016

1 dzień

Przejazd do Augustowa, po drodze spacer po **Biebrzańskim Parku Narodowym**, zwiedzanie twierdzy **Osowiec**. Nocleg w Augustowie.

2 dzień

Po śniadaniu przejazd na Litwę. W programie tego dnia: **Rosienie** z renesansowo-barokowym klasztorem Dominikanów, **Szydłów**, zwany litewską Częstochową, **Cytowiany** — wspaniały kościół i klasztor Bernardynów. Przejazd na nocleg w okolicach Kłajpedy.

3 dzień

W planie tego dnia znajdują się m.in.: nadmorska **Połaga** z muzeum bursztynu, **delfinarium w Kłajpedzie**, rezerwat na **Mierzei Kurońskiej**. W razie ładnej pogody czas na wypoczynek na plaży, lub program fakultatywny (pałac w Kretyndze). Powrót do hotelu.

4 dzień

Przejazd na teren Łotwy. Po drodze krótkie przystanki w **Kalwarii Żmudzkiej**, na **Górze Krzyży w Szawłach**, w **Jełgawie**, gdzie zachował się pałac książąt kurlandzkich. Przejazd do **Rygi**. Po południu zwiedzanie miasta. Nocleg.



Góra krzyży w Szawłach

5 dzień

Dalsze zwiedzanie Rygi. Przejazd do zamku Radziwiłłów w **Birzach**, oraz do **Kiejdan**, sławnego Radziwiłłowskiego majątku. Msza święta w dawnym klasztorze Kamedułów w **Požajściu** koło Kowna. Przejazd na nocleg do Wilna.

6 dzień

Cały dzień zwiedzanie **Wilna**. Wieczorem przejazd do **Trok**, rejs statkiem po jeziorze wokół zamku.



Katedra w Wilnie

7 dzień

Powrót do Zagórze, po drodze Msza święta w **Sokołce**, znanej z cudu eucharystycznego. Powrót do Zagórze w późnych godzinach wieczornych.

Cena 500 zł +170 euro, wstępy ok. 24/14 euro

(6 noclegów ze śniadaniami — 1 Augustów, 2 okolice Kłajpedy, 1 w Rydze, 2 w Wilnie, 7 obiadów lub obiadokolacji, przejazd, przewodnicy, ubezpieczenie, przewodnik miejscowy na całej trasie).

Wielkopolska i Kujawy

23–26 sierpnia 2016

Wszystkie noclegi w **Domu Pielgrzyma Arka w Licheniu**. Taka lokalizacja umożliwia każdego dnia indywidualne nawiedzenie sanktuarium.

1 dzień

Zwiedzanie **opactwa Cystersów w Sulejowie**; wizyta w **Zoo Safari Borysew** (przejażdżka kolejką z przewodnikiem, czas wolny, możliwość zobaczenia białych lwów i białych tygrysów oraz innych egzotycznych zwierząt). Przejazd na nocleg do **Lichenia**.

2 dzień

Po śniadaniu wyjazd do **Torunia**. Zwiedzanie miasta z przewodnikiem (Starówka, katedra, Muzeum Piernika itp.). Zamek w **Golubiu-Dobrzyniu** — zwiedzanie, powrót do Lichenia, w drodze powrotnej fakultatywnie (w zależności od czasu przejazdu) krótki spacer po **Ciechocinku**.

3 dzień

Po śniadaniu wyjazd do **Strzelna**, gdzie zobaczymy kolumny strzeleńskie i rromańską rotundę. Następnie wyjazd do **Biskupina** — zwiedzanie słynnej prehistorycznej osady. W dalszej kolejności odwiedzimy, w roku jubileuszu Chrztu Polski — **Gniezno**, a w drodze powrotnej do **Lichenia** zatrzymamy się w **Trzemesznie**, by zobaczyć piękny barokowy kościół.



Romańska kolumna w kościele w Strzelnie

4 dzień

Po śniadaniu wykwaterowanie z hotelu. Przejazd do zamku w **Gołuchowie**, zwiedzanie. Przejazd do **Kalisza**, do sanktuarium św. Józefa, zwiedzanie miasta z przewodnikiem. Przejazd do **Antonina**, do zamczku myśliwskiego Radziwiłłów, gdzie przebywał Fryderyk Chopin. Powrót do Zagórza w późnych godzinach wieczornych.



Drzwi gnieźnieńskie

Ok. 550 zł

W cenie: 3 noclegi w Domu Pielgrzyma Arka, śniadania, obiadokolacje (lub obiady) każdego dnia wycieczki, przewodnicy, przejazd autokarem, ubezpieczenie.

Bilety wstępu: ok. 100/85 zł.

WYJAZDY JEDNODNIOWE

Okolice Tarnowa

30 kwietnia 2016

W programie wyjazdu znajdą się: Sanktuarium Dzieciątka Jezus w **Jodłowej**, Zamek w **Dębnie**, Sanktuarium św. Stanisława w **Szczepanowie**, **Zabawa** — sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny, **Zalipie** — malowana wieś oraz starówka **Tarnowa**.



Sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny w Zabawie

Cena ok. 80 zł (przejazd, obiadokolacja, przewodnicy)

Wstępy ok. 20/15 zł

Śladami kardynała Wyszyńskiego i św. Jana Pawła II

18 czerwca 2016

W programie: **Turzańsk** — cerkiew wpisana na listę UNESCO, **Komańcza** — klasztor siostr Nazaretanek, miejsce internowania Prymasa Tysiąclecia — nawiedzenie w 60. rocznicę pobytu kardynała Wyszyńskiego w Komańczy, **Radoszyce** — cerkiew i źródło; cerkiew prawosławna w Komańczy — wskrzeszona z popiołów; **Jaślicka** — sanktuarium maryjne, **Rymanów Zdrój** — spacer po sanatorium, **Rudawka Rymanowska** — miejsce, które zainspirowało św. Jana Pawła II do napisania *Tryptyku Rzymskiego*.

Cena 50 zł (przejazd, obiadokolacja, przewodnicy).

Bieszczadzkie zakończenie sezonu pielgrzymkowego

Liczną (ponad 60 osób) zwartą grupą wyruszyliśmy 12 września, w sobotę w Bieszczady, by tradycyjnie już wycieczką w najbliższe okolice zakończyć sezon pielgrzymkowy. Uczestników nie odstraszył poranny deszcz — jak się okazało słusznie, gdyż niebo szybko się wypogodziło i w zasadzie przez większość trasy pogoda nam dopisywała.



Muzeum Kultury Bojków w Myczkowie

Rozpoczęliśmy od Muzeum Kultury Bojków w Myczkowie, otwartego dwa lata temu z inicjatywy regionalisty i historyka pana Stanisława Drozda. Siedząc w ciepłej (paliło się w piecu) wypełnionej eksponatami izbie najpierw obejrzelśmy film o kulturze bojkowskiej, a potem oglądaliśmy imponujące zbiory tego niewielkiego, ale bardzo interesującego muzeum. Dawne sprzęty, stroje, przedmioty codziennego użytku (dla niektórych uczestników naszej wycieczki znajome), elementy wyposażenia kościoła, szkoły, archiwalne fotografie — żałowaliśmy, że to tylko trzy izby, bo chciałoby się wszystko dokładnie obejrzeć. Gratulujemy tak cennej inicjatywy i mamy nadzieję, że muzeum będzie się nadal rozwijać. Pozdrowiliśmy Myczków — poprzednią parafię naszego księdza Proboszcza i ruszyliśmy dalej, do Polańczyka, gdzie mieliśmy zaplanowaną Mszę Świętą w sanktuarium Matki Pięknego Miłości.

Polańczyk, dziś uzdrowisko, w sezonie zatłoczone, w tą wrześniową sobotę było spokojne i ciche. Kościół — dawna (rozbudowana) cerkiew greckokatolicka św. Paraskewy (z 1907 roku) kryje przepiękną XVIII-wieczną ikonę Matki Boskiej Łopieńskiej, ocaloną w 1949 roku z opuszczonej cerkwi w Łopience przez proboszcza z Wołkowyi, ks. Stopę. W 1999 obraz Matki Bożej został ukoronowany i ustanowiono w Polańczyku sanktuarium. Po Mszy Świętej, w której uczestniczyliśmy wspólnie z grupą młodzieżową z okolic Rzeszowa, podążyliśmy w dalszą drogę. Tym razem przystankiem na trasie była Górzanka, gdzie zwiedziliśmy drewniany kościół, dawną cerkiew greckokatolicką, położoną malowniczo na wzniesieniu, pochodzącą



FOT. Z. WRONA

Msza Święta w Sanktuarium Matki Pięknego Miłości

z 1835 roku. We wnętrzu mogliśmy zobaczyć unikatowy płaskorzeźbiony ikonostas, powstały prawdopodobnie w XVIII wieku. Został on na początku XX wieku, w czasie renowacji cerkwi (z tego okresu pochodzą polichromie) zakwestionowany przez biskupa i zastąpiony malowanym. Dziś więc w Górzance można zobaczyć fragmenty rzeźbionego ikonostasu (rząd Deesis w pierwotnym miejscu, część z drzwiami diakonскими i sceną Zwiastowania na ścianie prezbiterium) oraz ikony z malowanego ikonostasu — umieszczone na tylnej ścianie świątyni i na chórze. Ołtarz główny zaś, utrzymany już w tradycji rzymskokatolickiej, pochodzi z kościoła z Wołkowyi, rozebranego w związku z powstawaniem Zalewu Solińskiego.



FOT. Z. WRONA

Bieszczadzka ciuchcia na stacji w Majdanie

Obok cerkwi rośnie trzystuletni dąb, stoi parawanowa dzwonnica, a tablica upamiętnia wywodzącego się z Górzanki ks. Adama Bieleckiego (ur. 1811), profesora prawa kanonicznego i historii kościoła w Seminarium Duchownym w Przemyślu, działacza niepodległościowego.

Z Górzanki podążyliśmy do Łopienki. Dzięki uprzejmości Nadleśnictwa Baligród (ukłony i podziękowania za życzliwość i zrozumienie) uzyskaliśmy zezwolenie i mogliśmy podjechać prawie pod samą cerkiew. Łopienka to niezwykle miejsce — kiedyś ludna wieś,

centrum kultu maryjnego, dziś opuszczona dzika dolina, w której o przeszłości przypomina tylko duża, murowana cerkiew, ufundowana przez właścicieli wsi prawdopodobnie w 1757 roku (według innych źródeł wybudowano ją na początku XIX wieku). Kiedyś na odpust przybywało tu kilkanaście tysięcy ludzi (uroczystość uwiecznił w jednym ze swoich powieści Zygmunt Kaczkowski), ostatni odbył się w 1946 roku. Potem mieszkańców wysiedlono, a cerkiew stała pusta, a łaskami słynący obraz, ocalony, znalazł się w Polańczyku. Na szczęście, dzięki zaangażowaniu społeczników (najpierw Olgierda Łotoczki, potem Zbigniewa Kaszuby), udało się uratować także świątynię, dziś już zrekonstruowaną — w jej wnętrzu umieszczono kopię łopieńskiej ikony. Odbudowano kaplicę grobową, odnowiono również tradycję odpustów, które odbywają się na początku października, przyciągając coraz liczniejsze rzesze wiernych i miłośników Bieszczad.

Jak mogliśmy się przekonać, Łopienka nie jest dziś już miejscem pustym — trwały właśnie warsztaty dla dzieci i młodzieży, ukazujące dawną kulturę, tradycje i obyczaje — od muzyki (posłuchaliśmy np. brzmienia liry korbowej) przez garncarstwo, po wypiek chleba.

Po krótkiej przerwie na kawę i zakupy w Cisnej dotarliśmy do stacji kolejki wąskotorowej w Majdanie — czekała na nas głów-

na atrakcja wycieczki, czyli przejazd bieszczadzką ciuchcią do Balnicy, tuż przy granicy polsko-słowackiej. Przejażdżka wśród lasów, łąk i zarośli, przy pięknej pogodzie, otwartymi wagonami, okazała się doskonałym



Ikona Matki Boskiej Łopieńskiej

punktem programu. Kolejka wąskotorowa w Bieszczadach nie od razu oczywiście woziła turystów — powstała w XIX wieku i służyła do regularnych przewozów, głównie towarowych, ale też osobowych. Po trudnych latach 90. XX wieku, gdy wydawało się, że bieszczadzka kolejka przestanie istnieć, teraz jest niezwykle popularną atrakcją turystyczną. W tym sezonie na dwóch trasach — na Przysłop i do Balnicy wagoniki przewiozły ponad 100 tysięcy osób.

Ostatnim punktem programu była kolacja w Zajeździe Brzeziniak

na Przysłupiu (mogliśmy przy okazji zobaczyć drugą stację końcową kolejki). Danie o tajemniczo brzmiącej nazwie Olbrzymki Huculskie przerosło nasze oczekiwania zarówno pod względem smaku jak i rozmiarów porcji. Gigantyczne pierogi (kołduny?) z pysznym farszem okazały się wyzwaniem nawet dla bardzo zgłodniałych turystów. Na szczęście można było wziąć to, czego nie udało się „przejeść”, na później.

W promieniach zachodzącego słońca, które ozłacało poloniny, ruszyliśmy w drogę powrotną, już powoli planując przyszłoroczne wyjazdy.

J.K.

Co roku w Łopience

Co roku słońce
przez okna cerkwi
rozjaśnia ukłonem
twarz Madonny

która ikoną
łączy dwa krzyże

Co roku jesień
z pielgrzymką do Niej
spłaca złotem długi
i choć dzwonnica
jeszcze milczy

serce Matki
bije

Lud pomny
Jej cudów
z celebrą kapłanów
przynosi prośby
a Chrystus Bieszczadzki
orzechy laskowe
w torbie podróżnej
od Korbani

On dźwigał grzechy
obu narodów
w cierniach tarniny

i nam Odpust
w Maryi

Jan Szalc



Wspólne zdjęcie przy bieszczadzkiej kolejce

XV Dzień Papieski

Jan Paweł II — patron rodziny

W trakcie trwania obrad XIV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów na temat „Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym”, jubileuszowy, XV już Dzień Papieski obchodzony będzie pod hasłem: „Jan Paweł II — patron rodziny”. O tym, że św. Jan Paweł II zawsze szczególną troską otaczał rodziny przypominał podczas Mszy Świętej kanonizacyjnej Papież Franciszek, mówiąc: „Jan Paweł II był papieżem rodziny” i przypominając, że Polski Papież sam podkreślał, iż chciał być zapamiętany jako papież rodziny. Będzie to zatem wyjątkowa okazja do modlitwy o rodziny przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II. Jak co roku odbędą się liczne spotkania, konferencje i koncerty, wręczone zostaną nagrody Totus, będzie też można wesprzeć Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia, poprzez ofiarę złożoną do puszeki, a także poprzez wpłatę na konto i wysłanie sms-a (informacje na plakacie). Funduszem stypendialnym objętych jest już blisko 2500 osób, otrzymujących wsparcie od gimnazjum do ukończenia studiów, zbiórka na fun-

Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” została powołana w 2000 roku, przez Konferencję Episkopatu Polski, jako wyraz wdzięczności dla Ojca Świętego Jana Pawła II. Zasadnicze cele fundacji to: wspieranie rozwoju kultury i nauki chrześcijańskiej oraz chrześcijańskich mediów, podnoszenie szans edukacyjnych młodzieży z małych miast i wsi, upowszechnianie nauczania Papieża Jana Pawła II. Realizowane są one przez: organizowanie Dnia Papieskiego, prowadzenie programu stypendialnego, przeprowadzanie konkursu o indeks im. bp. J. Chrapka, współorganizowanie sympozjów i konkursów promujących nauczanie Jana Pawła II.

O przyznaniu stypendium decyduje miejsce zamieszkania (wieś lub miasto do 20 tysięcy mieszkańców), sytuacja materialna, średnia ocen nie niższa niż 4,8 w gimnazjum i 4,5 w szkole średniej bądź inne udokumentowane zdolności ucznia. Stypendysta odpowiada za swój rozwój intelektualny, godnie reprezentuje Fundację w swoim środowisku, podejmuje pracę wolontariacką na rzecz środowiska, uczestniczy w całości programu stypendialnego (szczególnie w obozach integracyjnych).

Obecnie wśród stypendystów jest pięciu księży, piętnastu kleryków, pięć zakonnic i dwie misjonarki. Stypendyści podejmują też liczne inicjatywy kulturalne i charytatywne, działa również Stowarzyszenie Absolwentów Dzieło.

11 PAŹDZIERNIKA 2015
XV DZIEŃ PAPIESKI

JAN PAWEŁ II
PATRON RODZINY

Wspomóż budowę żywego pomnika św. Jana Pawła II.
Wpłać na fundusz stypendialny dla zdolnej młodzieży z niezamożnych rodzin.

www.dzieło.pl

WYŚLIJ SMS „POMOC” POD NUMER: 74 265 (4,92 ZŁ Z VAT),
ZADZWON: 704 407 401 (4,99 ZŁ Z VAT) LUB WPLAĆ
NA KONTO FUNDACJI „DZIEŁO NOWEGO TYŚIĄCLECIA”:
81 1320 1104 2979 6023 2000 0001

dusz przeprowadzana jest nie tylko 11 października, ale od 4 do 22 tego miesiąca.

Co roku Fundacja na fundusz stypendialny przeznaczająca ok. 11 milionów złotych, a środki te pochodzą głównie ze zbiorów prowadzonych w ramach Dnia Papieskiego oraz z wpłat indywidualnych.

W interpretacji hasła, zamieszczonej w materiałach Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, autorstwa ks. Dariusza Kowalczyka, czytamy między innymi: „Wołanie o silną rodzinę, w której realizuje się najpełniej miłość mężczyzny i kobiety oraz przychodzą na świat szczęśliwe dzieci rozlega się coraz mocniej. Wiele środowisk podziela pogląd św. Jana Pawła II o rodzinie jako niezastępowalnym do końca i optymalnym środowisku dla człowieka”. Głos ten i przesłanie św. Jana Pawła II jest tym istotniejsze w czasach, gdy obserwujemy kryzys rodziny, rozpad więzi małżeńskiej”. Papież Polak przypominał zaś między innymi, że „Rodzina jest drogą, od której nie można się odłączyć”, spełnia podstawową funkcję w społeczeństwie i Kościele, gdyż każdy z nas „rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem”, a „rodzina to podstawowa wspólnota, na której opiera się całe życie społeczne” (List do rodzin, 1994). Ponadto, dzięki „sakramentalnej obecności Chrystusa, dzięki dobrowolnie złożonej przysiędze, rodzina jest wspólnotą świętą”, której

centrum stanowi miłość Boga, będąca dla rodziny duchowym centrum i fundamentem” (Kalisz 1997). Od tego zaś, „jaka jest rodzina, zależy naród, bo od tego zależy człowiek” (Nowy Targ 1979). „Modlimy się więc gorąco — wzywał Papież w Szczecinie — by rodzina była silna Bogiem, a kraj był silny rodziną, zdrową fizycznie i moralnie. Podstawą trwałości rodziny jest pogłębiania i odnawiana w Kościele (...) w jego sakramentach, świadomość znaczenia chrześcijańskiego małżeństwa, świadomość, której owocem jest trwanie, aż do śmierci”.

Specjalny list z okazji Dnia Papieskiego wystosowali także biskupi polscy. Oprócz przypomnienia słów Jana Pawła II, przywołują również biblijne obrazy rodziny, poczynając od pierwszych rodziców, poprzez nauczanie Chrystusa, podkreślającego nierozzerwalność małżeństwa słowami „Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela”.

Biskupi zwracają uwagę na powagę sytuacji, w której kryzys kulturowy zagraża podstawom rodziny i małżeństwa. Podkreślają niebezpieczeństwa, które wynikają z takich zjawisk jak np. wspólne zamieszkiwanie młodych ludzi bez ślubu kościelnego, odkładanie decyzji o zrodzeniu potomstwa, awersja do rodzin wielodzietnych. Apelują o bardziej skuteczną prorodzinną politykę państwa, zauważając, że wiele rodzin nie re-

XV Dzień Papieski w Górach 11 października

Duszpasterstwo Turystyczne Archidiecezji Przemyskiej zaprasza na obchody Dnia Papieskiego u źródeł Sanu.

Spotkanie uczestników w Tarnawie Niżnej (dojazd we własnym zakresie lub — przy większej liczbie zgłoszeń — wynajętym autokarem), 10.00 — Msza Święta w kościele filialnym, następnie przejazd do Bukowca, skąd piesze przejście przez Beniową i Sianki do źródeł Sanu połączone z nabożeństwem Drogi Krzyżowej odprawianym w intencji rodzin.

Zgłoszenia na wyjazd zbiorowy przyjmowane będą do 5 października; w Sanoku ks. Jacek Michno, tel. 604 412 026.

alizuje marzeń o potomstwie ze względu na obawę o możliwość jego utrzymania. Podejmują także m.in. trudny temat niepłodności, która wydaje się narastającym zjawiskiem. Wzywają też do wspólnej modlitwy — za wstawiennictwem św. Jana Pawła II — za wszystkie rodziny, aby silne Bogiem stawały się prawdziwymi domowymi kościołami, gdzie przekazuje się i pielęgnuje wiarę.

J.K.

Stanowisko biskupów i świeckich przed Synodem o Rodzinie

Udając się na XIV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, rozpoczynające się 4 października, a poświęcone misji rodziny w Kościele i świecie współczesnym, biskupi polscy wystosowali list do wiernych, zwracając uwagę na najważniejsze kwestie związane z tematyką spotkania. Podkreślają, że małżeństwo i rodzina są jednym z najcenniejszych dóbr ludzkości, które powinno być otoczone szczególną opieką. W nauczaniu Chrystusa małżeństwo zaś to przymierze mężczyzny i kobiety, zjednoczonych w miłości na całe życie i otwartych na dar nowego istnienia. Biskupi

przypominają, że małżeństwo sakramentalne jest nierozzerwalne, w Kościele nie ma rozwodów, orzeka się tylko indywidualnie, czy małżeństwo został zawarte ważnie, czy też nie, wezwali jednocześnie do szczególnej troski duszpasterskiej wobec osób żyjących w związkach niesakramentalnych. Deklarują szczególną wdzięczność wobec małżonków, którzy zdecydowali się na większą liczbę dzieci, a także dla osób adoptujących dzieci i tworzących rodzinne domy dziecka. Biskupi są zdania, że Synod może pomóc w „zmianie narracji społecznej wobec rodzin wielodzietnych”.

Integralną częścią duszpasterstwa rodzin powinna stać się też troska o rodziny najuboższe, rodziny, w których żyją osoby niepełnosprawne, oraz o starsze małżeństwa, jak również rodziny przeżywające rozłąkę związaną z emigracją zarobkową, a także o osoby samotne.

Biskupi podkreślają, że z jednej strony aż 90% polskiej młodzieży widzi w małżeństwie i rodzinie drogę do osiągnięcia szczęścia w dorosłym życiu, a z drugiej strony rośnie liczba związków nieformalnych. Dlatego też konieczne jest dowartościowanie instytucji narzeczeństwa oraz odpowiednie przygotowanie do zawarcia sakramentu małżeństwa.

Synod Biskupów (z greckiego *synodos* — zgromadzenie) to zebranie przedstawicieli Episkopatów, instytucja doradcza, powołana przez papieża Pawła VI w 1965 roku, w celu omawiania zagadnień dotyczących życia Kościoła, służenia radą Ojcu Świętemu. Synod rozpatruje przedstawione mu sprawy i formułuje wnioski, ale nie wydaje wiążących dekretów. Zwierzchnikiem Synodu jest Papież, to on zwołuje zgromadzenie biskupów, ustala zagadnienia, przewodniczy Synodowi itp. Sesje zwyczajne Synodu odbywają się co trzy — cztery lata, na sesjach nadzwyczajnych omawia się sprawy pilne, a sesje specjalne poświęcone są różnym częściom świata.

Rodzina, jako dzieło i własność Boga była i pozostaje jednym z głównych tematów nauczania Kościoła.

Głos zabrały także środowiska świeckie — list do ojców synodalnych przygotowało Forum Środowisk Katolickich „Między Synodami”, zorganizowane przez Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Poruszono w nim m.in. potrzebę chrześcijańskiego nauczania w kwestii małżeństwa i rodziny, w obliczu pokusy rozmywania definicji sakramentalnego małżeństwa, a także konieczność pogłębienia teologii małżeństwa i rodziny, przypomnienia o nadprzyrodzonym i prawno-naturalnym celu i sensie rodziny oraz o jej prawach. Autorzy listu podkreślają odpowiedzialność Kościoła w kwestii nauczania i kształcenia wiernych, głoszenia prawdy i praw rodziców. Od Ojców synodalnych oczekują wnikliwej analizy ideologii i mechanizmów zagrażających rodzinie, również w zakresie edukacji i kultury. W tekście podkreślono

także, że „prawa rodziny wynikają z natury jej zadań i obowiązków i nie mogą podlegać arbitralnym ograniczeniom”, a instytucje państwa powinny być służebne wobec rodziny, zaś obowiązkiem Kościoła jest bronić rodziny katolickiej i życia ludzkiego.

Podjęte zostały także zagadnienia duszpasterstwa małżeństw, małżeństwa jako sakramentalnego fundamentu rodziny, stałej formacji duchowej rodzin, odpowiedniego przygotowania do małżeństwa, prawa rodziców do kształtowania modelu edukacyjnego dzieci.

Odrębny tematem stała się w liście również edukacja na rzecz obrony życia, jako zadanie Kościoła i świeckich, poprzez promowanie kultury życia, docenienie odwagi wielodzietności oraz praktyki przywracania ludziom niepełnosprawnym należnego im miejsca w życiu społecznym, a także zaangażowanie w budowanie kultury chrześcijańskiej, poprzez m.in. wspieranie katolickich szkół, uczelni, mediów i sztuki

J.K.

Siostra Klara Szczęsna — nowa polska błogosławiona

27 września w Krakowie, w Sanktuarium św. Jana Pawła II, odbyła się beatyfikacja Klary Szczęsnej, współzałożycielki — obok św. Józefa Sebastiana Pelczara — Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego. Stolicę Apostolską reprezentował kardynał Angelo Amato, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Uroczystość odbyła się w szczególnym momencie — 250 lat temu na ziemiach polskich ustanowiono święto Najświętszego Serca Jezusowego, a wzięło w niej udział 6 kardynałów i 20 biskupów. Przybyli także licznie reprezentanci wspólnot zakonnych, z siostrami sercankami na czele, które przyjechały nie tylko z Polski, ale też z Ukrainy, Włoch, Francji, USA, Boliwii i Jamajki.

Z sercem na habicie

Klara Ludwika Szczęsna urodziła się w 1863 roku w Cieszkach (ziemia płocka). Wbrew woli ojca wybrała drogę życia konsekrowanego. Najpierw wstąpiła do działającego w ukryciu bezhabitowego Zgromadzenia Sług Jezusa, założonego przez bł. Honorata Koźmińskiego (po 1864 roku na terenie Królestwa Polskiego zakonny ukazem carskim uległy kasacji), a zajmującego się przede wszystkim opieką nad służącymi. Najpierw (od 1889 roku) pracowała w Lublinie, jako ochmistrzyni przytuliska dla dziewcząt, a potem, na prośbę ks. Pelczara, przyjechała do Krakowa, by prowadzić tam przytulisko dla służących. Rok później, w 1894 roku, wraz z ks. Józefem Pelczarem, przy akceptacji kardynała Albina Dunajewskiego, założyła Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, wkrótce złożyła śluby wieczyste, przyjmując zakonne imię



Klara. Nowe zgromadzenie, którego celem stało się „uwielbienie Boga w Trójcy Jedynej w Tajemnicy Najświętszego Serca Jezusowego i szerzenie Królestwa Miłości Bożego serca w życiu codziennym”, opiekowało się szczególnie robotnicami i służącymi, potem także chorymi, prowadziło ochronki, stołówki dla ubogich, szkoły dla dziewcząt, organizowało kursy szycia, zajmowało się katechizacją. W czasie I wojny światowej siostry posługiwały w szpitalach polowych. Matka Klara formowała sercańską wspólnotę, która szybko się rozrastała. Uzupełniała także wykształcenie, uczęszczając na kursy pielęgniarstwa. Dom Zgromadzenia powstał

►►► 21

na ulicy Garncarskiej w Krakowie (znajduje się tam do dziś). Siostry podjęły pracę we Lwowie, w Zakopanem, Krośnie, Brodach, Przemyślu, Korczynie itd., a w 1905 roku udały się też do Alzacji. Matka Klara dwukrotnie została wybrana przełożoną generalną zgromadzenia, które w 1912 roku zostało zatwierdzone przez Stolicę Apostolską i w 1915 roku liczyło 20 placówek i 187 sióstr.

Siostra Klara zmarła w 1916 roku. Całe jej życie było świadectwem wielkiego nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusowego i służby drugiemu człowiekowi, kochała cichość, pokorę i prostotę. W 1995 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny, uwieńczony tegoroczną uroczystością.

Siostry sercanki

Złożone przez św. Józefa Sebastiana Pelczara zgromadzenie powstało w trudnych czasach zaborów i przemian społecznych, odpowiadając na potrzebę pracy wśród ludzi, szczególnie kobiet, przybywających do miast w poszukiwaniu zatrudnienia, często cierpiących biedę, samotnych i zagubionych. Już w 1891 roku ks. Józef Pelczar, wówczas profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, założył Bractwo Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej, którego zadaniem była opieka nad dziewczętami pochodzącymi z po-

Akt ofiarowania się Najświętszemu Sercu Jezusowemu

(odmawiany przez siostry sercanki)

Panie Jezu Chryste!

Jednocześnie się z Twym Boskim zamiarem, w którym sam podczas ziemskiego życia przez Najświętsze Serce złożyłeś chwałę Bogu i teraz składasz ją nieustannie w Najświętszym Sakramencie na całej ziemi aż do końca świata.

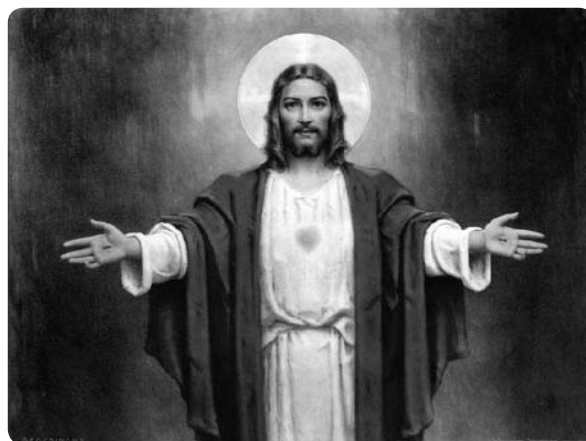
Pragnąc naśladować Niepokalane Serce Najświętszej Dziewicy Maryi, ofiaruję Ci jak najchętniej przez cały dzisiejszy dzień wszystkie moje zamiary, myśli, uczucia i pragnienia, wszystkie moje uczynki i słowa.

Ofiaruję Ci też, o Jezu, moje prace i cierpienia, przyjmując je w duchu pokuty i z miłości do Ciebie.

Strzeż mnie, o Panie, od wszelkiego grzechu i błogosław wszystkim moim sprawom. Polecam także Twojemu Sercu nasze Zgromadzenie, nasz naród, nasze rodziny i cały Kościół święty, a wszystkie odpusty, jakie dziś pozyskam, ofiaruję duszom w czyśćcu cierpiącym.

Boskie Serce Jezusa. Bądź moją miłością.

bliskich wiosek, a pracującymi w Krakowie, głównie jako służące. Kontynuacją tej inicjatywy było właśnie Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, które bardzo szybko rozwijało się, podejmując liczne, zgodne z charyzmatem inicjatywy. Zakon pręźnie działał również w okresie międzywojennym. Po 1945 roku siostry usunięto niestety z większości szpitali, przedszkoli, szkół i sierocińców, podjęły więc pracę w parafiach i w państwowych domach opieki. Placówki zgromadzenia powstały także poza granicami Polski; dziś siostry pracują we Włoszech (m.in. w pałacu papieskim za pontyfikatu Jana Pawła II), Francji, USA, Libii, Boliwii i na Ukrainie.



Zgromadzenie czerpie swą duchowość z tradycji franciszkańskiej (św. Józef Sebastian Pelczar należał do Trzeciego Zakonu św. Franciszka), reguła tercjarzka stała się podstawą nowego zakonu, wśród patronów sióstr sercanków znaleźli się m.in. św. Franciszek, św. Klara, św. Józef, św. Małgorzata Maria Alacoque, św. Zyta, św. Elżbieta Węgierska, św. Wincenty á Paulo, św. Stanisław Kostka, św. Maksymilian Maria Kolbe, św. Józef Sebastian Pelczar. W 1908 roku wydano dekret afiliacji zgromadzenia do Pierwszego i Drugiego Zakonu św. Franciszka, ma on jednak znaczenie duchowe, a nie administracyjne.

Dom Generalny Zgromadzenia mieści się w Krakowie, a siedziba Prowincji Południowo-Wschodniej w Rzeszowie, gdzie siostry prowadzą także Dom Samotnej Matki i Ośrodek Interwencji Kryzysowej. Sercańskie domy opiekuńczo-lecznicze działają w Kamesznicy i Bytomiu, gdzie znajduje się także Środowiskowa Świetlica Socjoterapeutyczna. Przedszkola prowadzone przez siostry sercanki funkcjonują w Krakowie i Warszawie.

Kult Najświętszego Serca Jezusa

Początków kultu Serca Pana Jezusa należy szukać w epoce średniowiecza, gdy łączył się on ściśle z nabożeństwem do Najświętszej Rany boku Jezusa. Szerzyli je między innymi dominikanie, a wśród świętych szcze-

gólnym nabożeństwem do Serca Jezusa wyróżniały się żyjące w XIII wieku: św. Mechtylda, św. Gertruda i św. Małgorzata z Kortony, a także św. Katarzyna ze Sieny. O sercu Jezusa pisali już św. Anzelm, św. Bernard, św. Bernardyn ze Sieny. Warto wspomnieć też o polskiej pustelnicy, bł. Dorocie z Mątówów, żyjącej w XIV wieku, o jezuitach — ks. Piotrze Skardze, ks. Janie Wąchal skim, ks. Kasprze Drużbickim, szerzącym nabożeństwo do Serca Pana Jezusa poprzez ćwiczenia duchowne.

Od XVII wieku nabożeństwo do Serca Jezusa zmienia charakter z prywatnego na powszechny, a przyczynili się do tego święci: Franciszek Salezy, Jan Eudes i Małgorzata Alacoque. Św. Jan Eudes pragnął rozpowszechnić kult Serca Jezusa i Serca Maryi, założył w tym celu odrębną regułę zakonną, natomiast św. Małgorzata Maria Alacoque, wizytka, w swych doświadczeniach mistycznych dostąpiła objawienia Chrystusowej miłości. Jezus rzekł do niej: „Moje Boskie Serce tak płonie miłością ku ludziom, że nie może dłużej utrzymać tych płomieni gorejących zamkniętych w moim łonie. Ono pragnie rozlać je za twoim pośrednictwem i pragnie wzbogacić ludzi swoimi Bożymi skarbami”. Obiecał także liczne dobrodziejstwa czcicielom swojego serca: pokój w rodzinach, potrzebne łaski, pociechę w utrapieniach, ucieczkę w życiu, szczególnie w godzinę śmierci, błogosławieństwo w przedsięwzięciach, miłosierdzie dla grzeszników, gorliwość dla dusz oziębłych i doskonałość dla dusz gorliwych, błogosławieństwo dla domów, w których znajdzie się wizerunek Serca Jezusa, kapłanom dar wzruszania najtwardzialszych serc, szczególne łaski dla osób szerzących nabożeństwo do Serca Jezusa oraz obietnicę, iż ci, którzy przez pierwsze piątki miesiąca, w intencji wynagrodzenia, przez dziewięć miesięcy będą przystępować do Komunii Świętej, nie umrą bez Sakramentów Świętych.



Nabożeństwo do Serca Jezusa oficjalnie zatwierdził dopiero w 1765 roku Klemens XIII, a duże znaczenie miał w tym przypadku Memoriał Episkopatu Polski i polskich władców skierowany do Stolicy Apostolskiej.

Pius IX rozszerzył nabożeństwo na cały Kościół, a Leon XIII w 1899 roku oddał Sercu Jezusowemu w opiekę Kościół i całą ludzkość.

Nabożeństwo do Serca Jezusa ma przede wszystkim charakter wynagradzająco-pokutny, ma uwrażliwiać na grzech, a także skłaniać do odwzajemniania miłości Jezusa i do naśladowania cnót Jezusowego Serca — między innymi przez miłość bliźniego. Kościół widzi w tym nabożeństwie symbol miłości Boga ku ludziom

Uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego obchodzona jest w piątek po oktawie Bożego Ciała, nabożeństwu temu poświęcony jest miesiąc czerwiec. Inne pobożne praktyki ku czci Serca Jezusowego to między innymi godzina święta, zapoczątkowana przez św. Małgorzatę Marię Alacoque, czyli godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu w nocy z czwartku na pierwszy piątek miesiąca dla uczczenia konania Chrystusa w ogrodzie oliwnym, nabożeństwo dziewięciu pierwszych piątków miesiąca. Najpopularniejsze modlitwy to Litania do Najświętszego Serca Jezusa (ułożona przez wizytkę, siostrę Joannę Magdalenę Joly) i Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego.

Wizerunek Serca Jezusa jest bardzo popularny w całym Kościele — na medalikach, obrazach, witrażach, wiele świątyń poświęconych zostało Sercu Jezusa — tylko w Polsce jest ich około 400 (pierwsza powstała w Wilnie, w pierwszej połowie XVIII wieku), kult Serca Jezusowego szerzą zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie, szczególnie sercanki i sercanie, urszulanki Serca Jezusa Konającego. Działa też kilkadziesiąt bractw zrzeszających czcicieli Serca Jezusowego (pierwsze tego typu bractwo w Polsce powstało już w 1705 roku), na czele z Bractwem Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa. Sercu Jezusa poświęcono państwa (m.in. Ekwador, Kolumbia, Belgia, Hiszpania) i narody. W 1920 roku biskupi polscy poświęcili Sercu Jezusa cały kraj. Liczne są także akty oddania rodzin i osób prywatnych — w Polsce powszechne oddanie Sercu Jezusa diecezji, parafii, rodzin miało miejsce na zakończenie Wielkiej Nowenny do obchodów tysiąclecia Chrztu Polski.

Św. Jan Paweł II, w orędziu na 100 rocznicę poświęcenia rodzaju ludzkiego Sercu Jezusa pisał między innymi: „W kulcie Serca Jezusa (...) człowiek wierzący mocniej i głębiej przyjmuje tajemnicę wcielenia”.

J.K.

Boskie Serce Jezusa, ofiaruję Ci przez Niepokalane Serce Maryi wszystkie modlitwy, sprawy, prace i krzyże dnia dzisiejszego jako wynagrodzenie za nasze grzechy. Łączę je z tymi intencjami, w jakich Ty za nas ofiarowałeś się na krzyżu i nieustannie ofiarujesz się na ołtarzach całego świata. Ofiaruję Ci je za Kościół święty katolicki, za Ojca świętego i za wszystkie intencje na ten miesiąc i dzień wyznaczone. Pragnę też zyskać wszystkie odpusty, jakich dostąpić mogę i ofiaruję je za dusze w czyśćcu.

Nieznane epizody z wojny polsko-sowieckiej 1920 roku

„Za naszą wolność i waszą”

O lotnikach amerykańskich walczących w tamtych latach nad polską ziemią, m.in. o kpt. Arturze Kellym, por. Edmundzie Gravesie i por. McCallumie, którzy zginęli w obronie Lwowa w 1919 i 1920 roku, pisaliśmy już wcześniej. Spoczywają na Cmentarzu Orłąt. Godzi się też wspomnieć o ich kolegach, którzy przeżyli, a swoimi czynami bojowymi przyczynili się do zwycięstwa w wojnie 1920 roku.

Pomysłodawcą udziału lotników amerykańskich w obronie Polski był płk. Merian C. Cooper, który brał udział w rozdziale pomocy amerykańskiej we Lwowie. Poruszony udziałem „Dzieci Lwowskich” w obronie „lwiego grodu”, wezwał swoich kolegów do przyjazdu do Polski. Zgłosiło się ich trzynastu i zostali przydzieleni do 7 Eskadry Myśliwskiej we Lwowie. Dołączyło do nich sześciu pilotów polskich z trzech armii zaborczych. Eskadrze nadano imię Tadeusza Kościuszki (bohatera Ameryki i Polski). Dowódcą został płk. Cedric Fauntleroy, ze wspaniałą kartą zapisaną we francuskim i amerykańskim lotnictwie myśliwskim. Piloci otrzymali austriackie samoloty myśliwskie Albatrosy D-3, a później włoskie Balille. W kwietniu 1920 roku eskadra weszła do akcji na froncie południowym¹.



por. pilot Aleksander Seńkowski

Warto przypomnieć sytuację na froncie polsko-sowieckim w omawianym okresie. 25 kwietnia wojska polskie, wspólnie z wojskami ukraińskimi, rozpoczę-

ły ofensywę na Kijów. Linia frontu przesunęła się na środkowy Dniepr i na dalekie kresy I Rzeczypospolitej. Zajęcie przez Polaków Kijowa wywołało kontrofensywę sowiecką. 5 czerwca pod Samhorodkiem Konna Armia S. Budionnego przerwała front polski, dezorganizując jego zaplecze. W lipcu ruszyła kontrofensywa na północy. Konna Armia liczyła 40 tysięcy jeźdźców, których wspomagały samoloty, samochody pancerne i pociągi. Potrafiła w ciągu doby przebyć 120 kilometrów. Ta szybkość i okrucieństwa popełniane przez „budionowców” spowodowały spadek morale żołnierzy polskich. Na dalekich tyłach polskiego frontu kozacy mordowali personel szpitalny, jeńców i niszczyli infrastrukturę wojskową. W związku z tym Polacy rozpoczęli wycofywanie się z Kijowa. Przez trzy miesiące polskie dowództwo nie mogło wypracować taktyki zniszczenia armii Budionnego, gdyż nie posiadało tak dużej jednostki kawaleryjskiej.

„Budionny! Zwycięzał w każdej bitwie jaką stoczył na czele półdzikich hord Kozaków i Mongołów, zniszczył białe armie — doprowadził do upadku Kołczaka, zlikwidował armię Denikina, wybił Judenicza, zarżnął siły Petlury”².

Do czasu wypracowania taktyki walki z Budionnym i pomocy wycofującym się wojskom polskim, zadaniem 21 polskich eskadr (w tym 7 Eskadry Myśliwskiej) było paraliżowanie działań Konarmii. Lotnicy wspierali przebijające się polskie oddziały w dostarczaniu amunicji, rozkazów — a otoczonym przez Kozaków pomagali odeprzeć atak. Były jednak wypadki, że lotnik się spóźnił. Relacjonuje Kenneth Shrewsbury: „...w pobliżu lasu, gdzie doszło do zaciętej walki na białą broń. Teraz panował tam spokój. Ciało koni i ludzi leżały w niewielkich stosach pośrodku drogi, wśród rozrzuconych szczątków żołnierskiego ekwipunku i końskiej uprzęży. Przyglądając się dokładnie miejscu potyczki, pilot mógł odróżnić ślady zasadzki w lesie, skąd kozacy wyskoczyli na Polaków jadących w ciemności. Wydawało się, że po obu stronach padło tylu samo poległych — trudno rozpoznać zwycięzców w tym starciu, choć wiele świadczyło o tym, że obie strony walczyły desperacko.”

Uratowany transport wojskowy

Płk. Fauntleroy wykonywał bojowy lot z Koziatynia na południe, wzdłuż linii kolejowej, do Pliskowa (mapka). Oto jego relacja: „...tor biegł przez gęstą partię lasu gdzie dostrzegł... jakiś ruch wśród ciemnych drzew. Pojawiła się mała figurka człowieka z karabinem



23 ►►►

na plecach (...). W dole było więcej ludzi. Niektórzy trzymali kilofy i łopaty (...) Nagle z lasu wychynął oddział trzystu lub czterystu kozaków, zaroiło się na torze kolejowym. Kozacy pracowali z całych sił, koncentrując wysiłek na krótkich odcinkach toru, niektórzy kopali, inni wynosili ziemię, wracali dźwigając lśniące metalowe skrzynki, nieświadomi, że ktoś z góry bacznie ich obserwuje i zastanawia się co robią. Wtem Fauntowi zaświtało w głowie: »Boże! Oni minują tor!«. Obrócił się do tyłu w wąskiej kabinie i spojrzał pod płatem swojej maszyny. Kilka kilometrów dalej mknął polski pociąg wojskowy — cienka czarna kreska posuwająca się ku pewnej zagładzie...

Fauntleroy na chwilę zamarł z przerażenia (...) Wiedział, że musi zatrzymać dziki pęd pociągu. Otworzył gaz, przestał zważać na wskazania przyrządów i kopnął orczyk. Maszyna za-

reagowała od razu, zrobiła półobrót i wchodząc w zapierający dech zakręt, z wyciem poczęła się zniżać ku nadjeżdżającemu pociągowi. Faunt trzymał ją w cuglach, schodząc coraz niżej, dopóki nie osiągnął absolutnie maksymalnej szybkości, silnik ryczał na ponad tysiąc obrotów, ciągnąc kruchy samolot. Ziemia przesuwała się z wielką szybkością, migały słupy telegraficzne, pędząca maszyna prawie dotknęła kołami szyn, zbliżając się do pociągu. Szarpnawszy do tyłu drążek, Faunt ledwie przeskoczył nad buchającym parą kominem lokomotywy. Maszynista musiał o nim pomyśleć, że jest szalonym durniem — ale nie przymknął pary ani na jotę. Faunt zaklął wściekle, przeleciał między drzewami i pikował ponownie, przecinając tor tuż

przed lokomotywą. Pociąg nie zmniejszał jednak szybkości. Faunt przyskoczył jak najbliżej i zaczął gwałtownie machać skrzydłami, to znów ręką pokazywał przed siebie i nakazywał zatrzymanie się. Maszynista uśmiechnął się

►►► 25

(...) Pociąg walił wciąż naprzód. Pobierały z przerażenia Faunt zawrócił i przeleciał o metr-dwa nad kabiną maszynisty, pokazując z rozpaczą znak »stop«. Maszynista, wychylony z okna, przypatrywał się dziwnym błazeństwom lotnika, który bez wątpienia chciał rozbić siebie i maszynę pod kołami pędzącej lokomotywy. (...) »Miny!« — wrzeszczał Faunt — »tor jest zaminowany!«. Głos jego był jednak brzękiem szpilki wobec grzmotu lokomotywy i szumu jego własnego samolotu. (...) Jeszcze bardziej zbliżył maszynę do kabiny maszynisty. Maszynista zagwizdał ostrzegawczo. — Jezusie drogi — jęknął Faunt — on myśli, że ja się wygłupiam! Ryk silnika i niesamowite zwroty maszyny, z jednej, później z drugiej strony pociągu, zwróciły uwagę wojskowych (...) Ktoś pociągnął za hamulec bezpieczeństwa. Pociąg zwolnił i po kilku minutach się zatrzymał. Dwóch czy trzech oficerów otworzyło przednie drzwi wagonu (...) samolot wylądował na niezbyt długim polu, nieco przed nimi. Pilot wyszedł z kabiny (...) Zdumieni wyszli z pociągu. Fauntleroy przez chwilę nie był zdolny wypowiedzieć ani słowa. — Do diabła! — wybełkotał w końcu. — Czy ktoś mówi po angielsku?

— Ja mówię — odezwał się młody porucznik — dlaczego zatrzymano nasz pociąg?

— Dlaczego! — krzyknął Faunt — ten las...

Zakrztusił się i wyciągnął rękę ku ciemnej masie drzew, widniejącej już na skraju następnego pola, w zasięgu karabinowego strzału.

Oficer kiwnął głową:

— Tak, co z tym lasem?

— Do cholery, tam są kozacy! — Faunt jękając się, wyrzucał z siebie słowa jak eksplozję. — Zaminowali tor! Czekają na wasz pociąg! Tam są miny! Rozumiecie?

— Kim pan jest? — spytał oficer. Faunt pokazał dwujęzyczną legitymację, z uwagą, że nie mówi po polsku³.

Ograniczę się do krótkiego streszczenia relacji amerykańskiego lotnika. Po szybkiej naradzie ustalono, że żołnierze opuszczają pociąg i otoczą z trzech stron las, gdzie kozacy zaminowują tor, a następnie



plk. Cedric E. Fauntleroy,
przed I wojną — kowboj i maszynista kolejowy

zaatakują wroga, zaś lotnik uderzy z czwartej strony. Stłoczeni na torze kozacy nie mieli szans na zorganizowanie obrony. Po kwadransie walki było po wszystkim. Żołnierze rozminowywali tor. Faunt wylądował na małym polu koło pociągu. Kilku oficerów podeszło do lotnika i podziękowało mu za uratowanie transportu. Wkrótce pociąg ruszył i żołnierze krzyczeli z całych sił na cześć lotnika.

Na zakończenie należy stwierdzić, że lotnicy amerykańscy dobrze zasłużyli się Polsce. W uznaniu zasług Marszałek Józef Piłsudski w specjalnym rozkazie podziękował im — odznaczając Krzyżami Virtuti Militari i Krzyżami Walecznych.

Warto też dodać, że w walce z Konarmią Budionnego brał udział m.in. Pociąg Pancerny nr 10 „Pionier”, którego dowódcą był por. Stanisław Szwed. Akcje bojowe prowadził na linii kolejowej Płoskirów–Derażna–Żmerynka, a później Dubno–Radziwiłłów–Brody⁴ (mapka).

Jerzy Tarnawski

¹ Kenneth Malcolm Murray, *Wings over Poland*, przedmowa Andrzej Piber.

² Tamże, relacja plk. Cedrica Fauntleroya.

³ Tamże.

⁴ Pamiętnik por. S. Szveda, zagórzanina ze znanej kolejarzkiej rodziny.

Zdjęcia ze zbiorów Tomasza Kopańskiego oraz z książki Roberta F. Karolewita i Ross S. Fenn, *Light of Eagles. The story of the American Squadron in the Polish-Russian War 1919-20* 1974, USA.

Ksiądz Andrzej Majewski nowym dyrektorem programowym Radia Watykańskiego

Polski jezuita — ks. Andrzej Majewski, został dyrektorem papieskiej rozgłośni radiowej, zastępując na tym stanowisku swojego współbrata — ks. Andrzeja Koprowskiego. Nominację otrzymał w święto Archanioła Gabriela, który jest patronem radia i tele-



komunikacji. Ksiądz Majewski od dawna związany jest z Radiem Watykańskim, pracował tu jako redaktor i kierownik Sekcji Polskiej. Warto przy okazji wspomnieć, że program w języku polskim papieska rozgłośnia, licząca sobie już 80 lat, emituje od 1938 roku.

„Kraków czeka na nas z otwartymi ramionami”

Oreǳie PapieŹa Franciszka na XXXI Światowy Dzień Młodzi

JuŹ tylko 10 mieŹsyce dzieli nas od Światowego Dnia Młodzi, który odbędzie się pod koniec lipca w Krakowie. PapieŹ Franciszek wystosował do młodych z całego świata oreǳie, w którym przypomni, Źe do spotkania prowadz uczestników słowa Chrystusa z Kazania na Górze. Temat wybrany na rok 2015 to: „Błogosławieni czystego serca, albowiem, oni Boga ogldać bęǳ”, a na rok 2016 — „Błogosławieni miłosier-ni, albowiem oni miłosierdzia dostpi”. W ten sposb Światowy Dzień Młodzi wpisuje się w Rok Święty Miłosierdzia, stajc się Jubileuszem Młodych. Chrystus przyszedł, aby oznajmić u wypełnić czas łaski od Pana, przynoszc dobr nowinę ubogim i wolność uciśnionym. W nim, w sposb szczeglny wypełnia się najgłbszy sens biblijnego jubileuszu, a Rok Święty Miłosierdzia, którego hasłem s słowa „Miłosierni jak Ojciec” — „to czas, aby na nowo odkryć poczucie misji, jak Pan po-wierzył swemu Kościołowi w dzień Wielkanocy: być znakiem i narzęǳiem miłosierdzia Ojca”.

W dalszej części oreǳia PapieŹ Franciszek przypo-mina i objaśnia, co oznacza BoŹe Miłosierdzie. Odwołuje się do starotestamentowych określeń nazywajcych Boga i wyrażajcych Jego niestrudzon wierność w przymie-rzu ze swoim ludem, który miłuje i któremu przebacza. Miłość Boga zaś jest porwnywana do miłości matki do dziecka. W Nowym Testamencie BoŹe Miłosierdzie to „synteza dzieła, dla którego Jezus przyszedł na świat, aby wypełnić je w imię Ojca”. Bóg okazuje współczu-cie tym, którzy „potrzebuj zrozumienia, uzdrowienia i przebaczenia”. Sam Jezus jest miłosierdziem. Pomimo, Źe człowiek podga za fałszywymi boŹkami, iluzja-

mi szczęścia, Bóg o nas nie zapomina i nigdy nas nie opuszcza. „My Go poszukujemy, ale on nas zawsze uprzedza, szuka nas od zawsze i jako pierwszy nas od-najduje”. A najbardziej wymownym znakiem BoŹego Miłosierdzia jest krzyŹ.

Miłosierdzie Boga zachęca do naśladowania, do zrozumienia, Źe „więcej jest szczęścia w dawaniu ani-Źeli w braniu”, gdyŹ tak jak Bóg nas umiłował, tak i my winniŹmy się wzajemnie miłować. Taka miłość realizuje się poprzez służbę ubogim, pomoc potrzebujcym — poprzez to, o czym mówi Chrystus, wymieniajc uczyn-ki miłosierne wzglęǳem ciała i duszy.

PapieŹ proponuje młodym, aby przez siedem pierw-szych mieŹsyce 2016 roku wybierali jeden uczynek miłosierny wzglęǳem ciała i jeden wzglęǳem duszy i realizowali je. Przesłanie BoŹego Miłosierdzia to bo-wiem bardzo konkretny i wymagajcy program Źycia, którego niezwykle waŹnym elementem jest przebacze-nie tym, którzy nas obrazili, którzy wyrzdzili nam zło. Jest to tym bardziej istotne w świecie podzielo-nym konfliktami i wojnami, gdyŹ jedyn drog prze-zwycięŹenia zła jest miłosierdzie.

Nieprzypadkowo Światowe Dni Młodzi odbęǳ się w miejscu skąd popłynęło w świat oreǳie o BoŹym Miłosierdziu, głoszone przez św. Siostrę Faustynę. Jan Paweł II równieŹ przeczuwał, Źe nastał czas Miłosierdzia, któremu zawierzył cały świat.

PapieŹ kończy oreǳie słowami: „Jezus Miłosierny czeka na was, ufa i liczy na was, ogarnia was miło-siernym spojrzeniem, które moŹe przemienić wa-sze Źycie”.

Spotkania ze Słowem BoŹym

4 paŹdziernika 2015

27 niedziela zwykła

Przewidziane na pierwsz niedzielę paŹdziernika czy-tania mszalne w wyjątkowy sposb koresponduj z rozpoczynajcym się właŹnie w Rzymie Synodem Biskupw, a takŹe z obchodzonym w Polsce w kolejn niedzielę Dniem Papieskim, przeŹywanym w tym roku pod hasłem „Jan Paweł II — papieŹ rodziny”.

Czytanie z Księgi Rodzaju (Rdz 2, 18-24) ukazu-je moment, kiedy Bóg, widzc samotność pierwszego człowieka, stwarza niewiaŹę, jako jego towarzyszkę. W obrazowy sposb, poprzez opowieść o uformowa-niu kobiety z Źebra męŹczyzny, podkreślona zostaje ich jedność: „Po czym Pan Bóg z Źebra, które wyjął z męŹczyzny, zbudował niewiaŹę.

A gdy j przyprowadził do męŹczyzny, męŹczy-zna powiedział: »Ta dopiero jest kości z moich kości i ciałem z mego ciała. Ta bęǳie się zwała nie-wiaŹ, bo ta z męŹczyzny została wzięta«. Dlatego to męŹczyzna opuszcza ojca swego i matkę swo-j i łączy się ze sw żon tak ściśle, Źe staj się jed-nym ciałem”.

O nierozdzielnoŹci małŹństwa mówi teŹ Chrystus we fragmencie Ewangelii św. Marka (Mk 10, 2-16), podkreślajc: „Co Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela. (...) Kto oddała żonę swoj, a bierze inn, popełnia cudzołstwo wzglęǳem niej. I jeŹli żo-na opuŹci swego męŹa, a wyjdzie za innego, popeł-nia cudzołstwo”. Błogosławi teŹ dzieci, ukazujc je jako wzr prostoty i naturalnoŹci w przyjmowaniu

►►► 27



Lukasz Cranach, Adam i Ewa w rajskim ogrodzie

26 ►►►

Królestwa Bożego: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”.

Czytanie zaczerpnięte z Listu do Hebrajczyków (Hbr 2, 9-11) przypomina zaś o tym, iż Chrystus nazwał nas braćmi: „Przystało bowiem Temu, dla którego wszystko i przez którego wszystko, który wielu synów do chwały doprowadza, aby przewodnika ich zbawienia udoskonalił przez cierpienie. Tak bowiem Chrystus, który uświęca, jak ludzie, którzy mają być uświęceni, z jednego są wszyscy. Z tej to przyczyny nie wstydzi się nazwać ich braćmi swymi”.

11 października 2015 28 niedziela zwykła

Czytanie z Księgi Mądrości (Mdr 7, 7-11) ilustruje prawdę, że mądrość jest najcenniejszym skarbem: „Modliłem się i dano mi zrozumienie, przyzywałem, i przyszedł na mnie duch Mądrości. Przeniosłem ją nad berła i trony i w porównaniu z nią za nic miałem bogactwa.

Nie porównałem z nią drogich kamieni, bo wszystko złoto wobec niej jest garścią piasku, a srebro przy niej ma wartość błota. Umiłowałem ją nad zdrowie i piękność i wolałem mieć ją aniżeli światło, bo nie zna snu blask od niej bijący. A przyszedł mi wraz z nią wszystkie dobra i niezliczone bogactwa w jej rękę”.

Fragment z Listu do Hebrajczyków (Hbr 4, 12-13) ukazuje skuteczność słowa Bożego: „Żywe jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obojętny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. Nie ma stworzenia, które by było przed Nim niewidzialne, przeciwnie, wszystko odkryte i odsło-

nięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek”.

Perykopa z Ewangelii św. Marka (Mk 10, 17-30) słowami Chrystusa wskazuje słuchaczom drogę do zbawienia poprzez dobrowolne ubóstwo. „Bogaty bowiem trudno jest wejść do Królestwa Niebieskiego”. Ten maksymalistyczny plan dla wielu — podobnie jak dla posiadającego liczne posiadłości człowieka — wydaje się trudny do zrealizowania. Tych jednak Chrystus pociesza: „U Boga wszystko jest możliwe”. Szczególne zasługi mają zaś ci, którzy idą za Chrystusem: „Zaprawdę powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, oj-

ca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól wśród przesładowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym”.

18 października 2015 29 niedziela zwykła

Prorok Izajasz (Iz 53, 10-11) przypomina nam o tym, jaka jest cena zbawienia człowieka: „Spodobało się Panu zmiażdżyć swojego Sługę cierpieniem. Jeśli wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pana spełni się przez Niego. Po udrękach swej duszy ujrzy światło i nim się nasyci. Zaczny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie”.

List do Hebrajczyków (Hbr 4, 14-16) ukazuje Chrystusa jako tego, któremu możemy zawsze zaufać, licząc na zrozumienie i miłosierdzie: „Mając arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę w stosownej chwili”.

W Ewangelii św. Marka (Mk 10, 35-45) po raz kolejny w ciągu ostatnich miesięcy powraca motyw pokory i służby innym. Gdy Jakub i Jan proszą Jezusa: „Użycz nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie”, słyszą w odpowiedzi: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjmą chrzest, którym Ja mam być ochrzczony? (...) Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie

►►► 28

do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale dostanie się ono tym, dla których zostało przygotowane”. Kiedy zaś pozostali Apostołowie oburzają się na swoich towarzyszy, Chrystus ich poucza: „Wiedziecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielki, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”.

25 października 2015 30 niedziela zwykła

Prorok Jeremiasz (Jr 31, 7-9) wyśpiewuje pochwalny hymn na cześć Pana, który wybawił swój lud: „Głoście, wychwalajcie i mówcie: »Pan wybawił swój lud, Resztę Izraela«. Oto sprowadzę ich z ziemi północnej i zgromadzę ich z krańców ziemi. (...) Oto wyszli z płaczem, lecz wśród pociech ich przyprowadzę. Przywiodę ich do strumienia wo-

dy równą drogą, nie potkną się na niej. Jestem bowiem ojcem dla Izraela, a Efraim jest moim synem pierworodnym”.

Fragment Listu do Hebrajczyków (Hbr 5, 1-6) ukazuje Chrystusa jako najwyższego arcykapłana: „Chrystus nie sam siebie okrył sławą przez to, iż stał się arcykapłanem, ale uczynił to Ten, który powiedział do Niego: »Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził«, jak i w innym miejscu: »Tyś jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka”.

Natomiast perykopa z Ewangelii św. Marka (Mk 10, 46-52) to obraz uzdrowienia niewidomego, w którym Chrystus ukazuje swoją moc: „Gdy Jezus razem z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. Ten słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: »Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną«. (...) I przywołali niewidomego, mówiąc mu: »Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię«. On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego: »Co chcesz, abym ci uczynił?« Powiedział Mu niewidomy: »Rabbuni, żebym przejrzał«. Jezus mu rzekł: »Idź, twoja wiara cię uzdrowiła«. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą”.

Aktualności parafialne

☛ **1 października** — wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

☛ **1 października** — rozpoczęcie nabożeństw różańcowych, które odbywać się będą codziennie o 17.30, przed Mszą Świętą wieczorną. Serdecznie zapraszamy do liczego udziału. Warto przypomnieć, że za odmówienie pięciu tajemnic Różańca zyskuje się odpust zupełny, jeśli odmawia się go w kościele, kaplicy, w rodzinie, społeczności zakonnej lub innej wspólnocie.

☛ **2 października** — wspomnienie świętych Aniołów Stróżów, pierwszy piątek miesiąca; spowiedź przed pierwszym piątkiem codziennie pół godziny przed Mszą Świętą, 1 października pół godziny przed nabożeństwem różańcowym,

a w piątek godzinę przed nabożeństwem różańcowym.

☛ **3 października** — pierwsza sobota miesiąca, zapraszamy na Mszę Świętą o godz. 18.00 i na nabożeństwo ku czci Matki Bożej Zagórskiej, zakończone Apelem Maryjnym. W tym dniu różaniec wyjątkowo odmówiony zostanie po Mszy Świętej.

☛ **4 października** — wspomnienie św. Franciszka z Asyżu.

☛ **5 października** — w związku ze wspomnieniem św. Faustyny w kościele w Zasławiu Msza Święta połączona z ucałowaniem relikwii świętej.

☛ **7 października** — wspomnienie NMP Różańcowej.

☛ **11 października** — Dzień Papieski. Ofiary złożone do puszek przeznaczone są na Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia.

☛ **14 października** — wspomnienie św. Marii Małgorzaty Alacoque.

☛ **15 października** — wspomnienie św. Teresy od Jezusa.

☛ **16 października** — wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej.

☛ **18 października** — 29. niedziela zwykła rozpoczyna Tydzień Misyjny, w którym w sposób szczególny obejmujemy modlitwą misje na wszystkich kontynentach. W związku ze wspomnieniem św. Łukasza modlimy się też w intencji służby zdrowia.

☛ **20 października** — wspomnienie św. Jana Kantego.

☛ **21 października** — wspomnienie bł. Jakuba Strzemię.

☛ **22 października** — wspomnienie św. Jana Pawła II.

☛ **23 października** — wspomnienie św. Józefa Bilczewskiego.

☛ **24 października** — wspomnienie bł. Jana Balickiego.

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej